

dziennik

ŚRODA 30 PAŹDZIERNIKA 2019 r.

W SCHODNI



Ci, którzy odeszli (cz. III)

Wspominamy zmarłych w ostatnich 12 miesiącach

STRONY 10-11

Paragony trują



ZAGROŻENIE Aż w siedmiu z ośmiu skontrolowanych sieci handlowych każdego dnia drukowane są tysiące paragonów zawierających bisfenol A

STRONA 3

Była pizzeria, będzie kebab



LUBLIN Zamknęła się kultowa pizzeria „Pod Koziółkiem”. W jej miejscu będzie kebab.

STRONA 4

Jeden buspas do likwidacji



RAPORT Władze Lublina rezygnują z buspasa wytyczonego na al. Tysiąclecia. Ale najwięcej emocji budzą buspasy na Bronowiczach

STRONA 5

Tygrysy utknęły na granicy. Jeden padł

PROBLEM Dziewięć tygrysów jest uwięzionych w ciasnych klatkach na polsko-białoruskiej granicy w Koroszczynie. Jeden już zdechł. Zwierzęta miały przejechać w ciężarówce blisko 5 tys. kilometrów spod Rzymu aż do Dagestanu w Rosji. Ale z granicy białoruskiej tygrysy zostały cofnięte do Polski

Ewelina Burda

O piekujemy się nimi, jak możemy. Są karmione i pojone, a ich klatki czyszczone – zapewnia Jarosław Nestorowicz, graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie.

22 października tygrysy zostały załadowane do ciężarówki pod Rzymem i wyruszyły w drogę aż do Dagestanu w Rosji, tuż przy granicy z Gruzją. Włoscy kierowcy tłumaczą, że miały trafić do ZOO parku. Na granicę polsko-białoruską transport dojechał 24/25 października.

– W trakcie kontroli przez tutejszy inspektorat weterynarii stwierdziliśmy, że tygrysy są w dobrej formie. Nie miały jednak właściwych dokumentów, aby wjechać na Białoruś – relacjonuje Nestorowicz. Tygrysy objęte są tzw. konwencją CITES, która zwierzętom zagrożonym wyginięciem daje ochronę przed handlem.

Pomimo to, kierowcy wyruszyli na Białoruś. Kilka godzin później wrócili do Polski.

– Kontrola białoruska wymagała dokumentów weterynaryjnych, których Włosi nie mieli. Okazało się też, że włoscy kierowcy nie mają też wymaganych na Białorusi wiz – relacjonuje weterynarz.



Od niedzieli ciężarówka z tygrysami w klatkach koczuje na terenie przejścia w Koroszczynie. Jedno zwierzę zdechło.

– Podejrzewam, że przyczyną mógł być stres transportowy, bo takie zwierzęta nie powinny być transportowane drogą lądową na dystansie 5 tys. kilometrów. Teraz robimy wszystko, aby im pomóc – zapewnia Nestorowicz.

Tygrysy cały czas przebywają w klatkach. Włoscy kierowcy karmią je kurczakami i indykami kupionymi w marketach w Terespolu.

Poznański ogród zoologiczny zaofiarował, że zaopiekuje się częścią zwierząt. ZOO może przyjąć cztery tygrysy.

– Z taką prośbą zwrócił się do nas główny inspektor weterynarii – przyznaje Małgorzata Chodyła, rzeczniczka ZOO w Poznaniu. – Chcemy uratować te zwierzęta, bo są złe karmione i były niewłaściwie transportowane.

Od niedzieli ciężarówka z tygrysami w klatkach koczuje na terenie przejścia w Koroszczynie. Jedno zwierzę zdechło.

Wczoraj z Poznania do Koroszczyny wyjechali specjaliści.

– To nasi pracownicy, lekarze weterynarii, opiekunowie zwierząt. Jesteśmy przygotowani na transport tygrysów, ale później te zwierzęta musimy utrzymać i wykarmić – mówi Chodyła. Do tej pory poznańskie ZOO przyjęło już ponad 100 zwierząt z różnych interwencji.

Graniczny Lekarz Weterynarii wciąż szuka innych ogrodów zoologicznych, które mogłyby przyjąć tygrysy. – Chcemy, aby zwierzęta jak najszybciej mogły wyjść z klatek – podkreśla Nestorowicz

W jakim stanie są teraz tygrysy? – Mają apetyt, piją wodę, ryczą. Ale tygrys nie może tyle siedzieć w klatce – podkreśla weterynarz.

Tymczasem włoscy kierowcy czekają na oryginały dokumentów weterynaryjnych z Włoch. Wtedy też zamierzają podjąć kolejną próbę wjazdu na Białoruś.

MOŻESZ POMÓC

ZOO w Poznaniu apeluje o pomoc finansową. – Musimy w trybie pilnym na wybiegu podnieść płot, żeby zwierzęta były bezpieczne – tłumaczy rzeczniczka. Darowizny można wpłacać na konto 98 1020 4027 0000 1602 1441 7713 z dopiskiem CISNA I JEJ PRZYJACIELE.

Były policjant odpowiada za gwałt

Z SĄDU Wykręcił ręce, uderzył w twarz i zgwałcił. Takie zarzuty stawiają śledczy Piotrowi S. – byłemu policjantowi z Lublina. Mundurowy był już wcześniej oskarżany o nękanie kobiet, które zatrzymywał do kontroli. Wtedy został uniewinniony

Sprawę Piotra S. rozstrzyga obecnie lubelski sąd. Ze względu na charakter zarzutów, postępowanie toczy się za zamkniętymi drzwiami.

Mężczyzna odpowiada za gwałt. Miało do niego dojść w październiku ubiegłego roku. Mundurowy służył wówczas w lubelskim oddziale prewencji. Piotr S. wykręcił swojej ofierze

ręce, uderzył w twarz, po czym wsunął kobiecie palec w miejsce intymne – dowodzi prokuratura.

Śledczy nie ujawniają, w jakich okolicznościach miało do tego dojść. Wiadomo jedynie, że zdarzenie nie było związane z pracą Piotra S.

Po postawieniu zarzutów mężczyzna na rok trafił do aresztu. Podczas przesłuchania nie przyznał się

do winy. Składał obszerne wyjaśnienia, ale prokuratura nie ujawniła ich treści. Kiedy informacje o prokuratorskich zarzutach wobec policjanta trafiły do jego przełożonych, Piotr S. został wyrzucony ze służby.

Miał on już podobne kłopoty w 2009 r. Służył wtedy w drogówce. Wówczas chodziło o przekroczenie uprawnień i groźby karalne. Piotr S.

miał wykorzystywać mundur do zdobywania partnerek seksualnych. Prokuratura ustaliła, że zatrzymywał kobiety do kontroli drogowej, po czym namawiał do przekazywania numerów telefonów. Później wydzwaniał do kobiet i wysyłał im setki wiadomości z propozycjami seksualnymi – ustalili śledczy.

Jedną z kobiet postanowiła zakończyć znajomość

z Piotrem S. Zawiadomiła policję. Późniejsze postępowanie wykazało, że mundurowy miał podobne relacje z innymi paniami. Policjant zaprzeczał jednak, by złamał prawo.

W 2012 r. sąd uniewinnił policjanta od zarzutów dotyczących nękania. Oceniał, że do kontaktów z kobietami dochodziło za zgodą obu stron. Piotr S. został skazany

jedynie za groźby wobec jednej z pań. Miał pokazywać jej przedmiot przypominający pistolet i grozić śmiercią, gdyby opowiedziała komuś o ich relacjach. Sąd odwoławczy uniewinnił jednak policjanta także od tego zarzutu. Piotr S. mógł więc wrócić do służby. Teraz musi się liczyć z karą do 12 lat więzienia.

(JSZ)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Długi weekend z tańszą jazdą

KOLEJ Od czwartkowego wieczora do poniedziałkowego poranka będzie można korzystać w ten weekend z tańszych biletów przesiadkowych oferowanych przez PKP Intercity. Bilety weekendowe są dostępne w dwóch wariantach.

Tańsze kosztują 81 zł i uprawniają do nieograniczonej liczby przejazdów dowolnymi pociągami TLK i IC na miejscach drugiej klasy. Droższe (pod nazwą Bilet weekendowy MAX) kosztują 164 zł i obejmują wszystkie pociągi PKP Intercity, czyli również składy pendolino,

ale też wyłącznie w drugiej klasie.

Niezależnie od wybranego wariantu z biletu weekendowego można korzystać od godz. 19 w dniu 31 października do godz. 6 rano w dniu 4 listopada. W tym czasie można się przesiadać dowolną liczbę razy.

Kolejna okazja do tańszych podróży po Polsce nadarzy się już niedługo, gdy bilety weekendowe będą umożliwiać przejazdy od godz. 19 w dniu 8 listopada do godz. 6 w dniu 12 listopada.

(DRS)

Marsjańska misja naukowców z KUL

NAUKA Pod koniec 2022 roku z misją na Marsa wyruszy pierwszy polski satelita. Swoją udział w projekcie będą mieli też badacze z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Tomasz Maciuszczak

To pierwsza polska ekspedycja, której celem jest czerwona planeta. Nad bezzałogowym satelitą pracują wrocławska spółka SatRevolution i amerykańska firma Virgin Orbit oraz przedstawiciele polskich uczelni. Środowisko akademickie w projekcie „Mars 2023” reprezentują naukowcy z politechnik we Wrocławiu, Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Łodzi, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

– Uczelnie techniczne będą odpowiadały za stworzenie aparatury pomiarowej. Naszą rolą będzie przygotowanie oprogramowania, szyfrowanie, kodowanie i kompresja, czyli wszystkie rzeczy związane z poprawną transmisją

danych – tłumaczy dr Marcin Płonkowski, p.o. dyrektor Instytutu Matematyki, Informatyki i Architektury Krajozbrazu KUL, który w imieniu uczelni podpisał umowę powołania konsorcjum.

Pierwsze spotkanie konsorcjum odbędzie się w połowie listopada. Wtedy zostanie ustalony szczegółowy harmonogram i dokładny podział zadań. Ale jak zapewnia dr Płonkowski, lubelscy programiści już wiedzą, co mają robić.

– Metody programowania są już opracowane, więc nie jest to dla nas temat zupełnie nowy. Musimy dopasować to do konkretnych wymagań, ale będziemy opierać się na gotowych rozwiązaniach, które były już wykorzystane w krążących wokół Ziemi satelitach – przyznaje wykładowca.

To wcale nie oznacza, że kilkusobowy zespół na-

ukowców z KUL czeka proste zadanie.

– Misję na Marsa nie należą do łatwych, ta planeta często porównywana jest do Trójkąta Bermudzkiego.

Z około 40 ekspedycji sukcesem zakończyła się niespełna połowa.

Oprogramowanie jest w tym przypadku bardzo ważne, bo zdarzało się, że błędy w kodzie czy złe decyzje programistów skutkowały niepowodzeniem misji.

Uczestnikom przedsięwzięcia chodzi przede wszystkim o zobrazowanie satelitarne Marsa i jego księżyc Fobos, zbadanie marsjańskiej atmosfery, a nawet poszukiwanie podziemnych pokładów wody.



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

– Ale równie istotnym celem jest pokazanie, że w polskich warunkach jesteśmy w stanie przygotować taką misję. Może to zostać zauważone na świecie. Chodzi też o aspekt edukacyjny. Chcemy pokazać młodym ludziom, że warto uczyć

– Czas na przygotowanie misji jest krótki. To dlatego, że Mars oddala się od Ziemi – tłumaczy dr Płonkowski.

się matematyki, informatyki, fizyki, że to wszystko jest potrzebne i takie wyznalazki możemy stworzyć w Polsce – podsumowuje naukowiec z KUL.

Bezzałogowy satelita ma zostać wysłany pod koniec 2022 r. Podróż na Marsa potrwa kilka miesięcy.

Z własną śmieciarką będzie taniej

LUBLIN Sami sprzątają i sortują. Teraz Lubelski Rynek Hurtowy w Elizówce rozważa też wywóz odpadów z giełdy we własnym zakresie. Chodzi o coraz wyższe koszty wywozu śmieci, nawet o kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie

Od kilku miesięcy teren lubelskiego rynku sprzątają pracownicy, a nie firma zewnętrzna. Pracownicy LRH również sortują odpady.

– Zatrudniliśmy kilka osób, które zajmują się utrzymaniem porządku na terenie rynku – mówi Artur Niczyporuk, prezes Lubelskiego Rynku Hurtowego w Elizówce. – Jedyną rzeczą, której sami nie robimy to wywóz śmieci.

Niewykluczone jednak, że i tym zajmą się pracownicy LRH. – Powodem są windujące ceny – przyznaje prezes.



Być może spółka wywozem śmieci zajmie się sama. Na 7 listopada zostało zwołane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. W porządku obrad znalazł się m.in. punkt dotyczący zmian w Statucie Spółki – wpisanie dodatko-

wego przedmiotu działalności spółki (zbieranie odpadów innych niż niebezpieczne).

– Chcemy zabezpieczyć się pod względem formalnym. Jeśli zajdzie taka konieczność lub jeśli będzie

BĘDZIE NOWA HALA. ALBO DWIE

Najważniejszym tematem poruszonym na najbliższym Walnym Zgromadzeniu LRH w Elizówce będzie budowa hali handlowo-magazynowej „L” z zapleczem administracyjno-biurowym o powierzchni ok. 5 tys. mkw. – Tę halę chcemy budować pod konkretną firmę, która współpracuje z nami od wielu lat. Jest to firma farmaceutyczna Solinea – mówi prezes Artur Niczyporuk. – Jeśli Walne Zgromadzenie zgodzi się na tę inwestycję to budowę rozpoczniemy już w listopadzie. Budynek, który chcemy postawić, ma być gotowy w połowie 2020 r. Być może LRH postawi również jeszcze jedną halę, także pod konkretnego najemcę. – Jest to niemiecka firma logistyczna, ale jej nazwy jeszcze nie chcę zdradzać – dodaje prezes.

to dla nas opłacalne to od początku do końca będziemy zajmować się odpadami. Łącznie z ich wywozem z terenu rynku – tłumaczy Niczyporuk. – Dążymy bowiem do tego aby podwyżki związane z zagospodarowa-

niem odpadów były dla nas jak najmniej odczuwalne.

Koszty, które państwowa spółka ponosi z tego tytułu, już są wysokie. – W ubiegłym roku była to kwota rzędu 36 tys. zł miesięcznie. Obecnie to może być co najmniej

drugie tyle – przypuszcza prezes.

Spółka nie ma samochodów, którymi można by wywozić śmieci z terenu rynku.

– W sytuacji kiedy sami byśmy się tym zajmowali pewnie taką „śmieciarkę” wdzielibyśmy w leasing – przewiduje prezes LRH w Elizówce.

Na razie żadne decyzje nie zapadły. – Ogłosiliśmy przetarg na wywóz i utylizację odpadów. Zobaczymy jak on wyjdzie – dodaje prezes LRH w Elizówce. – Ile zgłosi się firm i jakie ceny zaproponują.

(AA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 LublinSiedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenu oddziału:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Głosy zniknęły, ale ponownego liczenia nie będzie

PO WYBORACH – Zarzut jest zasadny, ale naruszenie przepisów ustawy nie miało wpływu na wynik wyborów – to opinia prokuratora generalnego na skargę kandydata na posła, który zgłosił nieprawidłowości podczas październikowego głosowania. Po wyborach Piotr Zygariski, kandydat na posła z list Koalicji Obywatelskiej w okręgu chełmskim, złożył zawiadomienie o możliwości błędnego zliczenia głosów. Chciał ponownego ich przeliczenia i ukarania winnych. – W komisji w Kawęczynie, w której głosowałem sam na siebie, a głosy na mnie oddawali też moi bliscy, zdobyłem zero głosów – tłumaczy Zygariski. – To zastanawiające, bo mam pewność, że w tej komisji oddano na mnie 19 głosów. Zygariski chciał ponownego sprawdzenia wyniku głosowania, bo chce wiedzieć iloma głosami przegrał w uczciwej walce. – Mam świadomość, że nie zdobędę mandatu. To jest kwestia zasad. Muszę walczyć dla przyszłych pokoleń. Trzeba walczyć o prawdę – podkreślał. Tych wątpliwości nie podzielił jednak prokurator generalny

opiniujący skargę dla Sądu Najwyższego. – Zarzut protestu Piotra Zygariskiego, jest zasadny, ale naruszenie przepisów ustawy Kodeks wyborczy nie miało wpływu na wynik wyboru, ani w Okręgu nr 7, ani tym bardziej w skali całego kraju – czytamy w stanowisku prokuratora, który uznał, że ponowne liczenie głosów jest bezzasadne. Dlaczego? Bo Zygariski otrzymał w sumie 254 głosy i do sejmu i tak by się nie dostał. Na dwa mandaty z jego listy w okręgu chełmskim głosowało odpowiednio aż 21 483 osoby (na Riada Haidera) i 15 452 osoby (na Krzysztofa Grabczuka). – Czekam aż sprawą zajmie się teraz Sąd Najwyższy – podsumowuje Zygariski. – Opinia prokuratora generalnego pokazuje, że w Polsce prawo działa źle. Pokazuje, że jeden głos nie ma znaczenia mimo przewyborczych apeli, że liczy się każdy głos. Jako obywatele musimy mieć pewność, że nasze zdanie nigdy nie jest ignorowane. Dlatego wybory powinny być policzone dokładnie. Sprawę znikających głosów w komisji w Kawęczynie bada jeszcze prokuratura. **ASK**

Falszerstwa w urzędzie. Samorządowcy skazani

WYROK Były starosta hrubieszowski i jego zastępca zostali skazani za fałszowanie dokumentów. W ten sposób nielegalnie uzyskali dotację na budowę lokalnej drogi

Jacek Szydłowski

Sprawę Józefa K. i Leszka C. rozstrzygnął właśnie Sąd Okręgowy w Zamościu. Były starosta i jego zastępca odpowiadali za poświadczanie nieprawdy i przekroczenie uprawnień w celu wyłudzenia unijnej dotacji.

Doszło do tego na przełomie lutego i marca 2015 r. Z ustaleń prokuratury wynika, że Józef K. i jego zastępca fałszowali dokumentację inwestycji. Chodziło o przebudowę drogi powiatowej Adelina - Mircze - Kryłów. Samorządowcy zmusili byłego dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg Powiatowych w Hrubieszowie - Zbigniewa W. do umieszczania fałszywych wpisów w dzienniku budowy – ustalili śledczy. Oskarżeni mieli grozić urzędnikowi m.in. zwolnieniem z pracy.

Pozwolenie na budowę drogi wygasło 8 marca 2013 r. Jednak dzięki fałszywym wpisom w dokumentacji ważność pozwolenia wydłużono o trzy lata. Dzięki temu starostwo mogło starać się w Urzędzie Marszałkowskim o unijną dotację na przebudowę drogi.

Samorządowcy poświadczali w dokumentach, że

dem formalnym jest gotowe do realizacji. Projekt był na liście rezerwowej. Ostatecznie jednak zyskał akceptację, a urząd wypłacił 4 mln zł unijnej dotacji.

Sprawa wyszła na jaw dzięki Zbigniewowi W. Mężczyzna sam zawiadomił śledczych. Przyznał się do poświadczania nieprawdy w dzienniku budowy. Opisał dokładne okoliczności zdarzenia, w tym udział starosty i jego zastępcy. Podczas przesłuchań konsekwentnie twierdził, że fałszował dziennik w wyniku nacisków, jakie wywierali na niego Józef K. i Leszek C. Sprawą zajęli się policjanci z komendy wojewódzkiej oraz Prokuratura Okręgowa w Zamościu. Akt oskarżenia przeciwko samorządowcom trafił do sądu w ubiegłym roku.

Józef K. i Leszek C. zostali uznani winnymi nadużyć. Sąd uznał, że wykorzystali swoje stanowisko, by naciskać na podwładnego i omijać przepisy. Obaj zostali skazani na kary roku więzienia w zawieszeniu, odpowiednio na 3 i 2 lata. Do tego należy dodać trzyletni zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych w administracji publicznej. Samorządowcom groziło do 10 lat więzienia. Wyrok nie jest prawomocny.

Paragony trują sprzedawców

ZAGROŻENIE Aż w siedmiu z ośmiu skontrolowanych sieci handlowych każdego dnia drukowane są tysiące paragonów zawierających bisfenol A. Substancja, dzięki której druk nie blaknie, może jednak zwiększać ryzyko niepłodności, otyłości czy nowotworów. – Najbardziej narażeni są kasjerzy – alarmuje NSZZ Solidarność



Mowa o grupie ok. 2 mln pracowników handlu i usług w całej Polsce

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Kasperska

Bisfenol A to związek wykorzystywany m.in. w produkcji tworzyw sztucznych, w tym opakowań na żywność i butelek. Znaleźć można go także w papierze, na którym drukowane są sklepowe paragony.

– Rozpoczynając badania spodziewaliśmy się, że znajdziemy tę substancję, bo jest ona wykrywana w całej Europie, ale nie spodziewaliśmy się, że będzie jej tak dużo – przyznaje dr Aleksandra Rutkowska, autorka stanowiska Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego dotyczącego narażenia ludzi na substancje endokrynnie czynne oraz prezes firmy DetoxED.

DetoxED to spółka założona przez naukowców z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Politechniki Gdańskiej, która w tym roku na zlecenie Solidarności przebadła paragony z ośmiu sieci handlowych.

– Badaliśmy paragony z ośmiu sieci sklepów

wielkopowierzchniowych, m.in. Jysk, Pepco, Auchan, Kaufland, Castorama, Biedronka, Amazon i Rossman. Tylko w jednej wynik był poniżej niebezpiecznej wartości – dodaje Rutkowska. – W tej chwili nie mówimy, gdzie stwierdziliśmy obecność bisfenolu A. Chcemy najpierw rozmawiać z pracodawcami, żeby dać im szansę na reakcję.

Naukowcy stwierdzili, że stężenie BPA w paragonach jest nawet 1000 razy większe niż w żywności, a jego przenikalność przez skórę wynosi aż 46 proc.

– Każdy z nas, klienci i pracownicy sklepów, są narażeni na działanie bisfenolu. Może on przedostać się do organizmu doustnie, wziewnie i doskórnie – tłumaczy Rutkowska.

– W krajach Europy Zachodniej o tym problemie mówi się od dawna. Polscy pracownicy nie zdają sobie sprawy z zagrożenia, bo u nas ten temat był przemilczany – mówi Alfred Bujara z Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność. – Stałe narażenie na kontakt z tą substancją może zwiększać ryzyko chorób cywilizacyjnych takich jak niepłodność, otyłość, zaburzenia metaboliczne, zaburzenia rozwoju płodu czy nowotwory takie jak rak piersi i rak prostaty – wylicza.

Najbardziej narażeni na kontakt ze szkodliwą substancją są kasjerzy. Mowa o grupie ok. 2 mln pracowników handlu i usług w całej Polsce.

– Ci pracujący w sklepach małoobrotowych obsługują dziennie średnio 480 klientów. Każdemu oprócz paragonu drukują też potwierdzenie z karty płatniczej. Skala narażenia jest więc ogromna – dodaje Bujara.

Dlatego „Solidarność” chce, by sklepy wycofały się z wykorzystania „trujących paragonów”, a do tego czasu pracownicy mający z nimi kontakt byli chronieni specjalnymi bawełnianymi rękawiczkami oraz maseczkami.

– Już jednak czujemy opór – przyznaje Bujara. – Wczoraj otrzymaliśmy odpowiedź w tej sprawie od jednej z sieci dyskontowych. Jej szefostwo podkreśla, że stosuje certyfikowane paragony. Wierzymy, że tak jest. Ale certyfikat to jedna rzecz, a zawartość szkodliwych substancji to inna sprawa

W 2020 r. ma wejść na teren Unii Europejskiej przepis nakazujący ograniczenie stosowania BPA w papierze termicznym używanym m.in. do drukowania paragonów, który będzie stopniowo zaostrzany aż do wprowadzenia całkowitego zakazu jego używania. NSZZ Solidarność obawia się, że te przepisy w Polsce nie zostaną wprowadzone.

Przedsiębiorco, pamiętaj o ewidencji!

GOSPODARKA Nawet 30 tys. przedsiębiorców z województwa lubelskiego od 1 stycznia 2020 r. będzie musiało posiadać wpis do elektronicznej ewidencji odpadów. Z danych Urzędu Marszałkowskiego wynika, że do tej pory formalności dopełniło zaledwie 20 proc. z nich. Baza danych o produktach i opakowaniach oraz o gospodarce odpadami (BDO) to system uruchomiony przez Ministerstwo Środowiska. Jego częścią jest prowadzona przez marszałków województw ewidencja odpadów, która od nowego roku będzie prowadzona tylko elektronicznie. – Chodzi o to, żeby każdy odpad

wprowadzony do obrotu był śledzony. Dzięki temu będzie wiadomo, co się z nim dzieje, a to pozwoli unikać tworzenia się dzikich wysypisk, z czym obecnie mamy do czynienia – przekonuje Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego. Do tej pory wpisu do ewidencji dokonał zaledwie co piąty podmiot z naszego regionu, na którym spoczywa taki obowiązek. – Podejrzewamy, że wielu przedsiębiorców jeszcze nie ma tej świadomości. A brak wpisu może skutkować nałożeniem kary w wysokości nawet do 1 mln zł – zaznacza Radosław Kozak,

zastępca dyrektora Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w Urzędzie Marszałkowskim. – Zachęcamy wszystkich, aby nie czekali do 1 stycznia i składali wnioski już teraz. Jest to załatwienie praktycznie od ręki, a w późniejszych terminach obawiamy się natłoku wniosków. 5 i 6 listopada w Lublinie odbędą się szkolenia dotyczące prawidłowego prowadzenia elektronicznej ewidencji odpadów w systemie BDO. W razie dużego zainteresowania w grę wchodzi wyznaczenie dodatkowych terminów. Zapisy prowadzone są za pośrednictwem strony bdo.mos.gov.pl. **(TOMA)**

KTO MUSI SIĘ WPISAC?

Zgodnie z ustawą taki obowiązek spoczywa na przedsiębiorcach wytwarzających i transportujących odpady oraz prowadzących ich ewidencję, a także wprowadzających na terytorium Polski produkty w opakowaniach, opony, oleje smarowe, pojazdy, baterie lub akumulatory czy sprzęt elektryczny i elektroniczny. W tym gronie są także m.in. właściciele firm prowadzących handel hurtowy i detaliczny, którzy oferują torby na zakupy z tworzywa sztucznego. Wpis muszą też posiadać rolnicy, którzy gospodarują na powierzchni powyżej 75 ha.



Company Wayne McGregor i inne wydarzenia

KULTURA Premiera „If/Then” Lubelskiego Teatru Tańca, 12 listopada zaczyna się tegoroczna edycja Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca. Już 23 raz będą spektakle, pokazy, projekcje które chcą pokazać niezwykle bogactwo i różnorodność zjawisk tanecznych. Zarówno różnic, jak i cech wspólnych, a także dialogu pomiędzy często skrajnymi fenomenami. Wydarzeń w programie między 12 a 17 listopada jest sporo. Najbardziej prestiżowe to wizyta w Lublinie gwiazdy tegorocznego festiwalu - Company Wayne McGregor. Wayne McGregor, brytyjski choreograf

i reżyser od 25 lat tworzy, badając życie z perspektywy ciała. Goście z Wielkiej Brytanii wystąpią w CSK 16 i 17 listopada. Przywiozą „Autobiography” (na zdjęciu). Spektakl w którym kolejność 23 choreograficznych sekwencji tanecznych jest kształtowana przez algorytm aranżujący go każdorazowo od nowa. Bilety w sprzedaży (kasa Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12), Kasa CSK, oraz na stronach: www.mstt.pl, www.ck.lublin.pl, bilety. spotkaniakultur.com.) Pełny program na www.dziennikwschodni.pl **OPRAC. AGDY**

Zniknęła kultowa pizzeria, a koty dały drapak

GASTRONOMIA To będą hiobowe wieści dla tych, którzy wnukom opowiadają jak szli na wagary do kina Wyzwolenie a potem po sąsiedzku na pizzę. Zniknęła pizzeria „Pod Koziółkiem”. W jej miejscu będzie kebab. To nie jedyne pożegnanie z lubelskimi lokalami

Agnieszka Kasperska

Pizzeria „Pod Koziółkiem” była jednym z dwóch pierwszych lokali tego typu w Lublinie. Drugim była nieistniejąca już dziś pizzeria „Piccolo” z Domku Saskiego przy Alejach Racławickich. Obie powstały na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Ta z ulicy Peowiaków - wtedy jeszcze przodownika pracy, górnika Wincentego Pstrowskiego - była pizzerią spółdzielczą prowadzoną przez właścicielkę kamienicy, w której działała.

- To było miejsce niepowtarzalne. Hitem był podawany tam napój firmowy oraz kwadratowe pizze na grubym cieście podawane z farszem pieczarkowym lub z kurczaka. W czasach, gdy pojawiły się trudności z mięsem serwowano tam pizzę z kwaszoną kapustą - opowiada Krzysztof Załuski, autor „Kulinarnego Lublina”, publikacji o kilku-



dziesięciu latach gastronomii w Lublinie. - Pamiętam, że widzowie pobliskiego kina Wyzwolenie potrafili wychodzić kilka minut przed zakończeniem seansu żeby ustawić się w kolejce do „Pod Koziółkiem”.

W lokalu po pizzerii, która tu działała dobre pół wieku trwa remont. Będzie kebab

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kolejki i tak ustawiały się na ulicy, a klienci musieli uzbroić się w cierpliwość, bo na jednej wyciąganej z pieca blasze (placki były przygotowywane przez 20-30 minut - red.) mieściło się zaledwie

16 porcji. Amatorzy potrafili kupić na wynos całą blachę.

Ostatnim właścicielem lokalu był Dariusz Kwiatosz.

- Bardzo zależało mi na zachowaniu kultowego charakteru tego miejsca - opowiada. - Z każdym rokiem przychodziło jednak coraz mniej klientów. Oczywiście mieliśmy stałych klientów, ale to zbyt mało by prowadzić lokal. Zdecydowaliśmy się na zamknięcie z przyczyn ekonomicznych. Trudno było prowadzić lokal, którego nie jest się właścicielem i trzeba ponosić koszty czynszu.

Decyzja zmartwiła miłośników tego miejsca.

- Szkoda, „Pod Koziółkiem” to kawał historii Lublina - słyszymy w sąsiednim sklepie. - Chodziłem tam i w czasie nauki w podstawówce i na studiach. Potem odwiedzałem je od czasu do czasu z własnymi dziećmi na taką sentymentalną podróż w czasie. Szkoda, że więcej już tego nie zrobię - słyszy-

my w innym sklepie z ul. Peowiaków.

• Z ulicy Narutowicza zniknął espresso bar Dobro&Dobro. Serwowano w nim około 20 różnych rodzajów kaw. Można było także zamówić tzw. zawieszoną kawę, czyli zapłacić za napój, który otrzymywały osoby potrzebujące.

• Z ulicy Kapucyńskiej zniknęła natomiast Mrau Cafe.

- Niestety w związku z ogromnymi podwyżkami czynszu które na nas spadły, musimy ogłosić koniec naszej działalności na ul. Kapucyńskiej - napisali właściciele na swoim fanpagu. - Od samego początku mieliśmy całe wsparcie na jakie mogliśmy liczyć i bardzo dziękujemy za wszystko. Zarówno fundacje jak i nasi klienci pomogli znaleźć nam dom dla wielu kotów ze schroniska i oczywiście nie zamierzamy się zatrzymywać.

Mrau Cafe działa już tylko przy ul. Orlej.

Musiał odejść, choć wymyślił

KULTURA Ponad 160 osób podpisało w dwa dni internetową petycję o przywrócenie do pracy Jana Bernada, byłego zastępcy dyrektora instytucji pod nazwą Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”. Petycja skierowana jest do prezydenta miasta, któremu podlega placówka organizująca m.in. festiwal Kody

Dominik Smaga

„Rozdroża” to mikroskopia, bo zaledwie kilkunastu osobowa, miejska instytucja kultury powołana do życia 11 lat temu za namową twórców fundacji Muzyka Kresów, w tym Jana Bernada, muzyka i badaczka kultury tradycyjnej. Dyrektorem „Rozdroży” został w 2008 r. Mirosław Haponiuk, a Bernad został jego zastępcą.

W marcu tego roku Rada Miasta zmieniła statut instytucji, wykreślając z niego sta-

nowisko zastępcy dyrektora. - Radni uznali, że w ośrodku, który zatrudnia mniej niż 10 osób nie jest niezbędne stanowisko zastępcy dyrektora, a do zarządzania jednostką wystarczy dyrektor - komentuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Uściślimy: uchwalenie nowego statutu było propozycją prezydenta, radni ją zaakceptowali.

Nowa struktura „Rozdroży” zaczęła obowiązywać na przełomie sierpnia i września. - Zostałem zwolniony po 11

latach pracy w instytucji, którą wymyśliłem, która była naturalną konsekwencją mojego 16-letniego kierowania Fundacją Muzyka Kresów - mówi Jan Bernad. Jego sympatycy od poniedziałku zbierają podpisy pod internetową petycją do prezydenta Lublina.

- Niezrozumiała jest dla nas sytuacja, w jakiej znalazł się Jan Bernad, a tym samym status i charakter ośrodka Rozdroża, pozbawionego swego założyciela - piszą autorzy petycji. Apelują o przywrócenie

Bernada do pracy „na takich warunkach, które gwarantowałyby mu realny wpływ na kształt muzycznych projektów ośrodka oraz pozwoliły mu na ich realizację”.

Ratusz przekonuje, że zaofertował Bernadowi takie miejsce pracy, doceniając jego zaangażowanie i doświadczenie. - Dokonano zmiany regulaminu organizacyjnego i złożono propozycję dalszego zatrudnienia w instytucji na stanowisku samodzielnego specjalisty ds. projektów ar-

tystycznych z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia - zapewnia rzeczniczka. - Złożona propozycja gwarantowała samodzielną w zakresie opracowywania planów działalności artystycznej i edukacyjnej, w szczególności z zakresu muzyki tradycyjnej i nadzór nad ich realizacją. Pan Jan Bernad odmówił przyjęcia zaproponowanych warunków pracy.

- Dostałem propozycję w ostatnim momencie, odpisałem swoją propozycją.

Po kilku dniach złożyłem ją jeszcze osobiście w Ratuszu. Do dzisiaj nie dostałem odpowiedzi - twierdzi były zastępca dyrektora, który procesuje się teraz z samorządem miasta w sądzie pracy. - Jest jeszcze jedna okoliczność, mam rok do emerytury - wyjaśnia Bernad. - I zwolnienie mnie w tej sytuacji jest wbrew prawu pracy.

W sądzie odbyła się już pierwsza rozprawa, kolejna planowana jest na grudzień.

Jeden buspas do likwidacji, do innych mamy przywyknąć

RAPORT Władze miasta rezygnują z buspasa wytyczonego trzy lata temu na al. Tysiąclecia przy dworcu PKS. Jego likwidacja ma nastąpić „lada dzień”. Urzędnicy rozważają też zmiany na jednym z rond na Czubach. Za to najwięcej emocji budzą najnowsze i najdłuższe w mieście buspasy działające na Bronowicach... od soboty

Dominik Smaga

Tutaj zmieniają oznakowanie

Buspas na al. Tysiąclecia po stronie Dworca Głównego PKS powstał w połowie grudnia 2016 r. Uprzywilejował komunikację zbiorową względem ruchu samochodów indywidualnych. Dodatkowy sygnalizator przed przejściem koło hali Nova (tzw. służa dla autobusów) zapalał się nad buspasem wcześniej, dzięki czemu kierowcy autobusów zamierzający skręcać w ul. Wodopojną mogli bez problemów przedostać się od prawej do lewej krawędzi jezdni.

Tak już nie będzie. – Lada dzień zrezygnujemy z tego buspasa i puścimy ruch bez uprzywilejowania komunikacji autobusowej – mówi Kazimierz Pidek, dyrektor Zarządu Dróg i Mostów. Czy w jego ocenie korytarz dla autobusów się nie sprawdził? – Różne są głosy. Generalnie rzecz biorąc buspas czasami powoduje wiele zamieszania przy zjeździe z ronda Dmowskiego w kierunku dworca PKS. Doszliśmy do wniosku, że trzeba to oznako-

wanie zmienić i dać sobie spokój z tym buspasem.

Tutaj też warto zrezygnować?

Urzędnicy przyznają, że w przyszłości możliwe są zmiany na rondzie u zbiegu ul. Jana Pawła II z ul. Armii Krajowej i Matki Teresy z Kaluty. Są tutaj dwa buspasy, które umożliwiają autobusom i trolejbusom bezkolizyjny skręt w prawo z pominięciem ronda. Ale obowiązujące tutaj oznakowanie często wręcz utrudnia komunikacji miejskiej przejazd ul. Jana Pawła II od strony os. Poręba.

Kiedyś bezkolizyjny skręt w prawo był dostępny dla wszystkich pojazdów, które były oddzielone od innych ciągłą linią, a ruch odbywał się płynniej niż teraz. Obecnie wydzielony korytarz służy wyłącznie autobusom, trolejbusom i taksówkom, a inni muszą dotrzeć do ronda stojąc w długim korku. W tym samym korku tkwią też autobusy i trolejbusy, chociaż buspas miał ułatwić im przejazd.

Miasto nie wyklucza likwidacji buspasów. – Są przemyślenia, ale trzeba to dobrze przemyśleć – mówi Pidek.

– Za dużo osób jeździ już tam na pamięć.

Zmiany na rondzie, o ile Ratusz się na nie zdecyduje, mogą być wprowadzone dopiero w roku 2022. Dlaczego nie wcześniej? Ratusz tłumaczy, że do końca roku 2021 nie może wprowadzać tu istotnych zmian, bo musiałby oddawać unijną dotację, z której korzystał przebudowując skrzyżowanie.

Przeklinają najnowsze buspasy

W sobotę w Lublinie zaczęły działać dwa najdłuższe w mieście buspasy wyznaczone na ul. Fabrycznej i Drodze Męczenników Majdanka. Kierowcy nie są nimi zachwyceni, bo stracili jeden pas ruchu w stronę centrum miasta i jeden w kierunku Felina. Szczególnie rano tworzą się dość duże kolejki do śródmieścia.

Oznakowanie ulicy może budzić wątpliwości, bo w niektórych miejscach napisy na asfalcie mówią, że pas jest przeznaczony dla autobusów i taksówek, podczas gdy znaki pionowe mówią tam wyłącznie o pasie dla autobusów. W innych miejscach jest odwrot-

nie: na jezdni napisy „BUS”, na znakach „BUS” oraz „TAXI”. Na pewnych odcinkach znaki pionowe w ogóle „nie zauważają” wyznaczonych na jezdni korytarzy dla komunikacji miejskiej i nadal informują, że pas jest dostępny dla wszystkich.

Dodajmy, że buspas na Drodze Męczenników Majdanka w stronę centrum biegnie od Sulisławickiej do Łęczyńskiej, a w przeciwnym kierunku od Wolskiej do Krańcowej. Korytarze dla autobusów wyznaczone są także na Fabrycznej.

Al. Raclawickie, gdzie jeszcze?

Miasto nie rezygnuje z pomysłu wyznaczenia buspasów na Al. Raclawickich oraz ul. Lipowej, ale na razie nie ma wystarczającej sumy pieniędzy, aby zabrać się za przebudowę tych ulic. Urzędnicy liczyli na to, że wydadzą najwyżej 41 mln zł, ale oferty od wykonawców zaczynały się od 106 mln zł.

W obowiązującym wciąż „Planie zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego”

uchwalonym przez Radę Miasta można też znaleźć pomysły na inne buspasy: na al. Kraśnickiej od ronda Honorowych Krwiodawców do skrzyżowania z ul. Roztocze, na Lwowskiej, Nadbystrzyckiej, Głębokiej oraz na al. Piłsudskiego między pl. Bychawskim a Al. Zygmunta. Wszystkie te plany były jednak wpisane jako „projekty rezerwowe”, czyli takie, które mogą być zrealizowane, ale wcale nie muszą. Na razie nie zanoszą się na ich wykonanie.

REKLAMA

Gmina Komarówka Podlaska

realizuje projekt pn.

„Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Żulinki i Przegaliny Duże wraz z modernizacją ujęcia wody w Komarówce Podlaskiej”

współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020, Osi Priorytetowej 6 Ochrona Środowiska i Efektywne Wykorzystanie Zasobów, Działania 6.4. Gospodarka wodno-ściekowa.

Celem projektu jest modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę w gminie Komarówka Podlaska, w tym również wyposażenie w systemy zmniejszające straty w dostawach i zmniejszające ryzyko wystąpienia awarii oraz wyposażenie w odpowiedni sprzęt służący, zajmujących się monitoringiem jakości wody przeznaczonej do celów konsumpcyjnych dla minimum 2464 mieszkańców gminy Komarówka Podlaska oraz budowa kolejnych odcinków sieci wodociągowej o łącznej długości 6,6 km.

W ramach umowy RPLU.06.04.00-06-0060/17-00 zawartej 30.05.2018 r. z Zarządem Województwa Lubelskiego zmodernizowano Stację Uzdatniania Wody w Komarówce Podlaskiej oraz wybudowano kolejne odcinki sieci wodociągowej o łącznej długości 6,6 km wraz z przyłączami do 46 nieruchomości uczestników projektu w miejscowościach: Przegaliny Duże (Przymiarki i Zawsiowa) i Żulinki.

Modernizacja Stacji Uzdatniania Wody polegała na wymianie pomp, zainstalowaniu systemu monitoringu zużycia wody tj. urządzeń sprawdzających jakość wody i jej zużycie oraz zamontowaniu instalacji fotowoltaicznej. Przeprowadzone prace mają na celu zapewnienie dostarczania wody o dobrych parametrach jakościowych i odpowiednim ciśnieniu oraz zminimalizowanie ryzyka awarii w dostawie. Budowa kolejnych odcinków sieci wodociągowej wpłynęła na poprawę stanu infrastruktury technicznej, przełoży się to na poprawę jakości środowiska, podniesienie standardu życia mieszkańców oraz zwiększenie możliwości inwestycyjnych, w tym również proekologicznych opartych o gospodarkę agroturystyczną.

Realizacja inwestycji wpłynie na ochronę środowiska, rozwój społeczno-gospodarczy poprzez stworzenie szans do rozwoju turystyki, wyeliminowanie ograniczeń wynikających z braku wody dobrej jakości oraz zanieczyszczenia środowiska przez co wyrówna szanse rozwojowe terenów wiejskich Gminy Komarówka Podlaska.

Całkowita wartość projektu wynosi

2 109 190,23 zł, dofinansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 1 191 849,83 zł. Kwota dofinansowania nie przekracza 85 % kwoty całkowitych wydatków kwalifikowalnych tj. 1 402 176,29 zł.

Okres realizacji projektu od 17.05.2017 roku do 31.10.2019 roku.



Buspas na al. Tysiąclecia po stronie Dworca Głównego PKS powstał w połowie grudnia 2016 r. Zniknie



Buspas na Drodze Męczenników Majdanka w stronę centrum biegnie od Sulisławickiej do Łęczyńskiej, a w przeciwnym kierunku od Wolskiej do Krańcowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Czy coś zmienić w obywatelskim?

DYSKUSJA Do 3 grudnia można zgłaszać Urzędowi Miasta swoje pomysły na zmianę zasad budżetu obywatelskiego. Konsultacje zaczęły się wczoraj, uwagi można przekazywać osobiście i pisemnie do Biura Partycypacji Społecznej (ul. Bernardyńska 3, 20-109 Lublin) lub pocztą elektroniczną (konsultacje@lublin.eu). Można też przyjść na otwarte spotkanie z osobami odpowiedzialnymi za lubelski budżet obywatelski (26 listopada, godz. 17, Bernardyńska 3). Osoby, które zgłoszą uwagi na piśmie, zostaną zaproszone na spotkanie na warsztat zaplanowany na 3 grudnia.

Ostatnie chwile dla pomysłowych

ZIELEŃ Czwartek będzie ostatnim dniem przyjmowania pomysłów na wydatki z przyszłorocznego Zielonego Budżetu, w którym do podziału będą 2 mln zł. Ta specjalna pula pieniędzy jest przeznaczona na projektowanie i urządzanie nowych terenów zieleni, sadzenie przydrożnych drzew i żywopłotów, ozdobianie ulic kwitnącymi roślinami i ochronę istniejącej zieleni.

Wszyscy zainteresowani mieszkańcy mogą zgłaszać swoje propozycje wyłącznie przez internetowy formularz dostępny na stronie internetowej zielonybudzet.lublin.eu. Warto pamiętać, że pomysły mogą dotyczyć wyłącznie ogólnodostępnych terenów publicznych. Propozycje będą oceniane przez ekspertów, którzy wybiorą projekty do realizacji. Listę zwycięskich pomysłów mamy poznać w przyszłym roku.

(DRS)

Przymusowe holowanie dla większości potanieje

DECYZJA W przyszłym roku zmaleją opłaty za usunięcie i przechowanie nieprzepisowo zaparkowanych aut osobowych, motocykli, motorowerów i rowerów. Nowe stawki zaproponowane przez prezydenta zatwierdziła już Rada Miasta. W górę pójść natomiast opłaty za wywiezienie dużych ciężarówek

Dominik Smaga

Kierowca, który zaparkuje w sposób utrudniający ruch, musi się liczyć z tym, że jego pojazd zostanie załadowany na lawetę i wywieziony na płatny parking. Lawetę wzywają strażnicy miejscy. – Od początku roku do połowy października odholowaliśmy 386 nieprawidłowo zaparkowanych pojazdów – informuje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

Laweta przyjeżdża z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, które świadczy takie usługi na rzecz miasta, ale rachunek płaci sam kierowca.

To nie są tanie sprawy

Darmowy jest tylko stres związany z nagłym zniknięciem pojazdu. Za resztę trzeba już zapłacić. W przypadku samochodu osobowego (do 3,5 t) rachunek za usunięcie pojazdu opiewa na 246 zł, do czego trzeba dodać stawkę za przechowanie auta na strzeżonym parkingu: 35 zł za dobę. Mniejsze są stawki za usunięcie motocykla: 217 zł za wywózkę plus 20 zł za dobę na parking. Opłata za usunięcie roweru lub motoroweru to 100 zł, a za ich przechowanie dodatkowo 15 zł za dobę. Takie stawki, ustalone przez Radę Miasta,



mają obowiązywać do końca roku.

Wybrane stawki w dół

Radni zatwierdzili już tabelę opłat na rok 2020. Łagodniej niż dotychczas mają być traktowani rowerzyści, motorowerzyści i kierowcy pojazdów o dopuszczalnej masie do 3,5 tony będą traktowani łagodniej niż do tej pory. Stawka za usunięcie pojazdu spadnie do 222 zł, tańsza będzie również doba przechowania auta na płatnym parkingu, która ma kosztować 15 zł. Rowerzy, motorowery i motocykle

W przyszłym roku utrzymana ma być zasada, że kierowca, który dobiegnie do pojazdu przed przybyciem zamówionej lawety zostanie obciążony połową stawki za usunięcie pojazdu. Od początku roku było już ponad 250 takich sytuacji

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

będą objęte stawką 62 zł za usunięcie i 10 zł za dobę na parking.

To nie z dobrego serca

Obniżka opłat nie oznacza, że prezydent i radni postanowili być bardziej pobłażliwi dla kierowców. Zmiana wynika z przepisów, które mówią, że samorządy nie mogą ustalać opłat według własnego widzimisię, a stawki muszą odpowiadać faktycznym kosztom usunięcia i przechowania pojazdu.

O tej zasadzie przypominał wczoraj Lublin... Rzecznik Praw Obywatel-

skich, który zaskarżył do sądu uchwałę o opłatach na rok 2017, gdy np. za usunięcie auta osobowego płacono aż 476 zł. Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że radni przeholowali ze stawkami i unieważnił uchwałę. Jeśli wyrok ze stycznia 2018 r. stanie się prawomocny, kierowcy będą mogli żądać od miasta zwrotu pieniędzy.

Na razie wyrok nie jest prawomocny, bo miasto zaskarżyło go do Naczelnego Sądu Administracyjnego. A tam sprawa utknęła na amen.

Więcej za ciężarówkami

W przyszłym roku podniesione mają być opłaty za usuwanie z drogi pojazdów ciężarowych. • Za holowanie ciężarówki o masie do 7,5 t trzeba będzie płacić 628 zł (obecnie 594 zł), a za dobę przechowania 54 zł (teraz 51 zł). • W przypadku pojazdów o masie do 16 t stawka za holowanie ma wynosić 887 zł (dzisiaj 841 zł), a za przechowanie 79 zł za dobę (dziś 73 zł). • Stawki dla pojazdów powyżej 16 t mają się kształtować następująco: 1309 zł za usunięcie (dzisiaj 1239 zł) oraz 123 zł za dobę na strzeżonym parkingu (dzisiaj 133 zł). • Opłata za usunięcie pojazdu z niebezpiecznym ładunkiem wzrośnie z 1508 na 1591 zł, a za dobę jego przechowania ze 196 na 208 zł.

Bezpieczni nie tylko na papierze



EDUKACJA Martina Paluch, uczennica Szkoły Podstawowej w Niedrzwicy Dużej zajęła pierwsze miejsce w konkursie plastycznym „Bezpieczna droga do domu”.

Organizatorem malarских zmagani był Lubelskie Dworki S.A. Podczas wczorajszego wernisażu prac nagrodzono najbardziej uzdolnionych autorów. Drugie miejsce przypadło w udziale Ninie Flis ze Szkoły

Podstawowej nr 48 w Lublinie. Na podium zajmując ex aequo III miejsce stanęły Iwona Bielecka z Zespołu Szkół Specjalnych przy DPS w Matczyni (Bełżyce) oraz Milena Kulawczuk z Zespołu Szkół w Sawinie.

Nagrodę dla klasy, z której na wystawę zakwalifikowano największą liczbę prac otrzymała klasa I c ze Szkoły Podstawowej w Niedrzwicy Dużej. Trafił do niej bon na zakup sprzętu sportowego o wartości tysiąca złotych.

ASK



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

WYNAJEM NIERUCHOMOŚCI

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AMW W LUBLINIE

PODAJE DO PUBLICZNEJ

WIADOMOŚCI WYCiąG Z OGŁOSZENIA

o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na najem:

nieruchomości stanowiącej działkę nr 2190, Obręb 17 – Niemce, o pow. 5,04 ha, posiadającej urzędową KW Nr LU11/00193163/7, położonej w Niemcach przy ul. Włóki, zabudowanej m.in. budynkami zaplecza technicznego dawnej jednostki wojskowej o łącznej pow. użytkowej 404 m².

Najem na nieuciągliwą działalność handlowo – usługową. Wywoławczy miesięczny czynsz netto do przetargu wynosi – 2 900,00 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kwocie 8 700,00zł, przelewem na rachunek OReg. AMW Lublin nr: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem nieruchomości w Niemcach przy ul. Włóki” w terminie do dnia 08.11.2019r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, dnia 14 listopada 2019r. o godz. 10:00, pokój Nr 108.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w siedzibie ogłaszającego oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl

Dodatkowe informacje i specyfikację szczegółowych warunków przetargu można uzyskać w pok. nr 102 w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.jaskot@amw.com.pl, tel. 81 474 6113.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

in571

Woda uszczelnia dziurę w budżecie

PIENIĄDZE Rewolucja śmieciowa czeka mieszkańców Białej Podlaskiej. Magistrat proponuje zmianę metody naliczania opłat za odpady. Nie będzie „od osoby” jak teraz, lecz od ilości zużytej wody. – To propozycja zbilansowania wydatków za gospodarkę odpadami – tłumaczy prezydent miasta

Ewelina Burda

Opłaty nie były aktualizowane od 2015 roku. W tym roku dziura w budżecie z tytułu niezbilansowania wyniesie 3,4 mln zł. Od 2013 roku ponieśliśmy już 10,5 mln zł straty – tłumaczy prezydent Michał Litwiniuk (PO) i dodaje, że inne samorządy w województwie lubelskim już dawno podwyższyły stawki za odbiór śmieci. – My chcemy to zrobić stosunkowo najniższym kosztem dla mieszkańca. Przy obecnie obowiązującym systemie, na 56 tys. mieszkańców mamy 49 tys. deklaracji – precyzuje prezydent.

Zmienić cały system

Nowy sposób naliczania ma uszczelnić system, bo obejmie wszystkich mieszkańców. Opłata będzie iloczynem zużytej wody z danej nieruchomości (średnia z poprzedniego roku) i kwoty 5,20 zł (miesięcznie). Do tej pory naliczana od osoby opłata wynosiła 8 zł w przypadku segregacji lub 20 zł w przypadku odpadów niesegregowanych.

– Według białskich wodociągów średnie zużycie wody na mieszkańca to 3 metry sześciennne w ciągu roku. Z tego uśrednienia



Opłata za odpady ma być uzależniona od zużycia wody

FOT. PIXABAY

wychodzi, że opłata wyniosłaby w tym przypadku 16 zł za miesiąc – wylicza Litwiniuk.

Prezydent proponuje też ulgę 50 proc. w tych opłatach dla osób najmniej zamożnych. – To będzie i tak mniej niż na przykład płacą mieszkańcy Zamościa czy Puław – dodaje.

– Będziemy przeciwni takim podwyżkom – mówi Dariusz Litwiniuk, radny Zjednoczonej Prawicy.

– Biorąc pod uwagę to, że białczanie często pracują za najniższą krajową, to podwyżka o 100 proc. jest bardzo duża – uważa radny. – Nie wiem, skąd taki krok, aby zmieniać cały system. Czy finanse miasta są aż tak kruche? – dziwi się Litwiniuk.

Z kolei radny Marcin Izdebski (Koalicja Obywatelska) zwraca

uwagę, że w mieście jest wielu studentów, czy pracowników najemnych, którzy uchylali się od opłat za śmieci.

– System należy uszczelnić. Bo nie może być tak, że niektórzy śmieci produkują, a inni za to uczciwie płacą – podkreśla. – Podwyżka będzie minimalna. Po to, aby system dopinał się finansowo. Poza tym znajdą się osoby, na przykład starsze czy samotne,

które zapłacą mniej – dodaje Izdebski.

Droższe bilety, wyższe podatki

Na tym nie koniec. Szykują się też podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej. Na przykład za bilet 30-dniowy trzeba będzie zapłacić 76 zł (dorośli), a za 90-dniowy 190 zł.

Wprowadzona zostanie też tzw. druga strefa dla przejazdów na terenie okalającej gminy. Natomiast ceny biletów jednorazowych pozostają bez zmian.

– Zmiany pozwolą zmniejszyć dziurę, jaka powstaje w budżecie, bo wpływy ze sprzedaży biletów do tej pory były niewystarczające – tłumaczy prezydent.

Podwyżki dotyczą też podatku od nieruchomości. W przypadku budynków mieszkalnych stawka ta wzrośnie z 58 groszy do 65 groszy za 1 mkw. powierzchni. – To jest kilkanaście złotych więcej za mieszkanie w skali roku. Podwyżka nie odbije się na domowym budżecie – uważa Michał Litwiniuk.

Stawki tych podatków nie były zmieniane od 2014 roku. Z wyliczeń wynika, że podwyżka pozwoli na wzrost dochodów o 1,6 mln zł. Dziś podatek za mieszkanie o powierzchni na przykład 50 mkw. to roczny wydatek 29 zł, a po podwyżce zapłacimy o 3,5 zł więcej, czyli 32,50 zł.

O podatkach radni dyskutować będą dzisiaj na sesji.

P R O M O C J A

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
STOLARCZYK
SUITS

Ślubne Atelier
SUKNIE ŚLUBNE

APT Szkoła Tańca
www.ap1.kub.pl

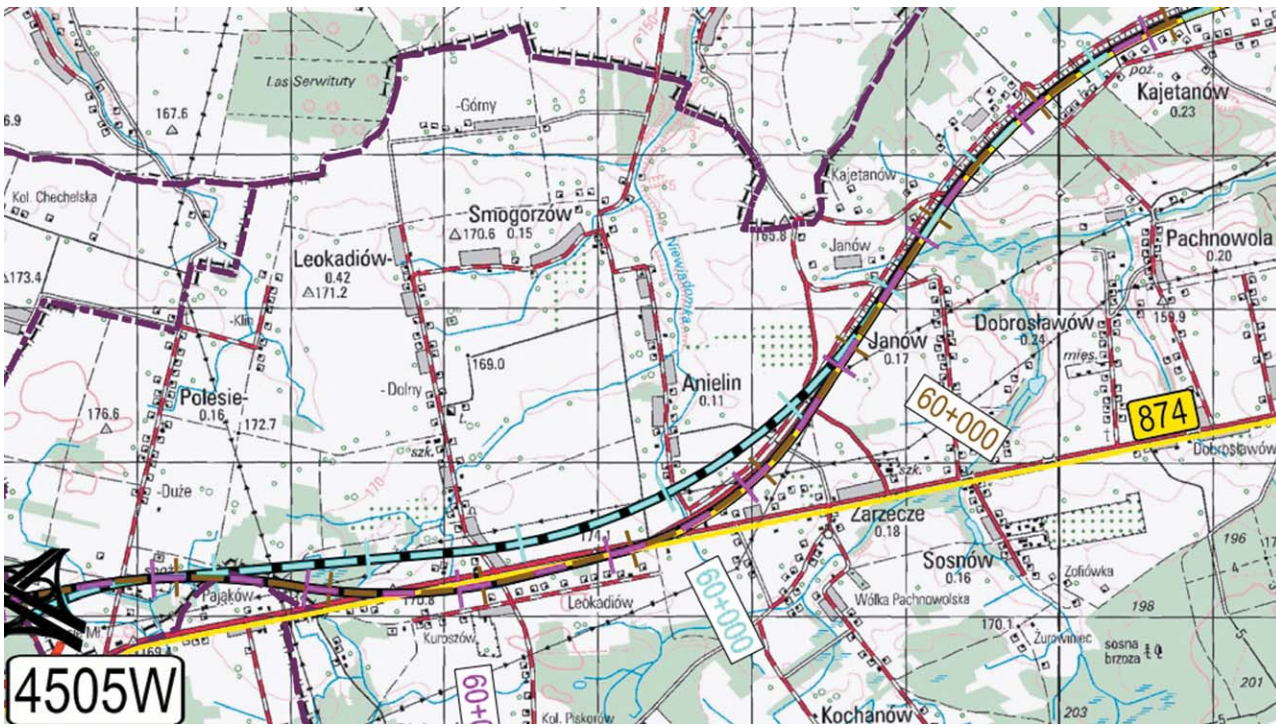
Roll Art
STUDIO FILMOWE

ARTURGEORGIEW.PL
ARTYSTA

ART

Rimat
Pracownia Florystyczna
Marzena Straska

Aesthetic
Szkoła Wizażu i Stylizacji



Dla odcinka biegnącego przez gminę Puławy, wskazany przez projektanta wariant to ten północny, zaznaczony kolorem niebieskim. Według gminnego samorządu, poza wszystkimi wadami, jest on najmniej kolizyjny dla istniejących zabudowań

RYS. GDDKIA

Gmina Puławy walczy o węzeł w Anielinie

DROGI Prawdopodobnie jeszcze w tym roku drogowcy wybiorą najlepszy wariant przebiegu drogi ekspresowej S12 z Radomia do węzła Bronowice przed Puławami. Warianty są cztery. Nowa trasa przebiega przez gminę Puławy, która walczy m.in. o przesunięcie węzła

Radosław Szczęch

W ubiegłym tygodniu samorządowcy z gmin leżących pomiędzy Radomiem a Puławami wzięli udział w spotkaniu z projektantami nowej drogi ekspresowej S12. Uczestnicy zebrania zostali poinformowani o tym, który z czterech wariantów został zarekomendowany do dalszych prac przez firmę zajmującą się przygotowaniem projektu. Wybrano tzw. wariant B, co dla odcinka biegnącego przez nasze województwo, czyli gminę Puławy, oznacza ten najbardziej wysunięty na północ.

Jak przyznaje Norbert Staszak, z-ca wójta gminy Puławy, samorząd nie optuje za żadnym konkretnym wariantem, a jedynie stara

się przekonać projektanta do uwzględnienia szeregu uwag, jakie podczas (zakończonych już) konsultacji, złożyli mieszkańcy.

Do najważniejszych można zaliczyć lokalizację węzła w Anielinie. Żaden z przygotowanych wariantów nie przewiduje go w tym miejscu (węzeł ma być dopiero za Polesiem, na granicy województw), a to oznacza, że jadący od strony starego mostu, dojeżdżając do końca drogi wojewódzkiej nr 874, nie będą mogli wjechać na drogę ekspresową. Skrzyżowania ze światłami, jakie znamy obecnie, nie będzie.

Żeby zatem pojechać np. w stronę Radomia, trzeba będzie już w Górze Puławskiej skierować się na węzeł Bronowice. Ten ma zostać rozbudowany, by mógł przyjąć większą ilość pojazdów,

ale według samorządowców to nie wystarczy.

Gmina Puławy ponadto zabiega o to, by drogi lokalne, które przetnie S12, zachowały ciągłość - żeby nowa droga nie zrujnowała wewnętrznej komunikacji. W tym celu konieczne są wiadukty prowadzące ruch nad lub pod ekspresówką.

Urzednicy zwracają uwagę także na kwestię odwodnienia, wielkości zbiorników retencyjnych, przepustów itp. Chodzi o to, by zminimalizować ryzyko zalewania pól itp.

– Dla nas wszystkie te uwagi są bardzo ważne

i podczas spotkania z projektantem złożyliśmy je na piśmie. Teraz oczekujemy na ich powtórne przeanalizowanie oraz odpowiedź – mówi Norbert Staszak, z-ca wójta gminy Puławy.

Złożenie własnych uwag zapowiedziały również inne samorządy. Wiele z nich nie jest zadowolona z wybranego wariantu. Np. Radom chciałby mieć drogę ekspresową bliżej swoich granic. Odwrotne oczekiwania ma położona na południe od miasta gmina Kowala. Jej władze starają się odsunąć „eskę” jak najdalej na południe. Ostateczną decyzję o tym, którądy pobiegnie S12, po spotkaniach powołanej w tym celu komisji, podejmie warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Nauczą przez turnieje i zabawy

To już ostatni moment, żeby zapisać się do olimpiad i turniejów edukacyjnych, w których oprócz wiedzy i indeksów na uczelnie czeka również zabawa i cenne nagrody.

Ponad 1000 uczniów będzie walczyć o tytuł „Start-up'u roku” w ramach organizowanej przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju „Lekcji o Funduszach Europejskich. Przedsiębiorczość III”. W akcji bierze udział blisko 300 szkół ponadpodstawowych z Polski wschodniej. To właśnie uczniowie tych placówek mogą się jeszcze do końca miesiąca zgłaszać do turnieju gry planszowej „Czas na start-up!”, w której czteroosobowe wciela się w młodych przedsiębiorców stawiających pierwsze kroki w świecie biznesu.

W Lublinie rozgrywki zaplanowano na 14 listopada. Ogólnopolski finał już na początku grudnia. Uczestnicy zabawy otrzymają cenne nagrody. Regulamin rozgrywek oraz szczegóły akcji można znaleźć na stronie: www.lekcjaofunduszach.pl

Uczniowie szkół ponadpodstawowych, które biorą udział w akcji „Lekcji z ZUS” mogą do 15 listopada zgłaszać się do olimpiady z wiedzy o ubezpieczeniach społecznych. Tym razem przebiegać będzie ona pod hasłem „Warto wiedzieć więcej o ubezpieczeniach społecznych”. Do zwycięzców trafią laptopy, tablety

i czytniki e-booków, a także indeksy na studia i dodatkowe punkty w rekrutacji na wiele uczelni wyższych w całej Polsce. Więcej informacji o olimpiadzie na stronie www.zus.pl/edukacja.

Maluchy z przedszkoli oraz uczniowie klas I-III mogą wziąć natomiast udział w dwunastej już edycji akcji „Kubusiowi Przyjaciele Natury”. Zapisy do końca października przyjmowane są na stronie <https://przyjacielenatury.pl>. Placówki, które włączą się w akcję otrzymają scenariusze lekcji o przyrodzie, ekologii i zdrowym odżywianiu.

– Moje obserwacje i rozmowy z nauczycielami wskazują, że dzieci potrafią być w egzekwowaniu zachowań proekologicznych znacznie bardziej konsekwentne niż dorośli – wyjaśnia Magdalena Jarzębowska, konsultant merytoryczny programu. – Ważne jest więc, aby czerpały od nas jak najlepsze wzorce w zakresie prośrodowiskowego życia na co dzień. Poza domem rodzinnym ogromną rolę w edukacji ekologicznej odgrywają przedszkole i szkoła, gdzie dzieci spędzają dużą część dnia. Ważne, aby wiedza, którą zyskują od nauczycieli była rzetelna i przyswajana w sposób przyjemny – poprzez zabawy, rozwiązywanie ciekawych i praktycznych zadań, obcowanie z naturą, co zapewni skuteczną edukację – dodaje ekspert. (ASK)

Pierwszy z dziesięciu

Kończą się prace budowlane przy pierwszym z odcinków dróg przewidzianych do realizacji w ramach środków pozyskanych przez Gminę Opole Lubelskie z Funduszu Dróg Samorządowych. Robotnicy pojawili się na ulicy Granicznej we Wrzelowcu.

Prace rozpoczęły się w połowie października i powinny zostać zakończone do końca miesiąca. Odcinek o długości 462 metrów powstaje w partnerstwie z Gminą Łaziska.

– Jest to pierwsza inwestycja, którą realizujemy dzięki wsparciu z Funduszu Dróg Samorządowych. Otrzymałyśmy łącznie 11 milionów złotych, za które w sumie wykonanych będzie dziesięć odcinków o łącznej długości ok. 12 kilometrów na terenie naszego miasta i całej gminy. Wszystkie te odcinki zostaną wykonane w ciągu dwóch lat – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Remont drogi we Wrzelowcu kosztuje blisko 190 tysięcy złotych, z czego 70 proc. to dofinansowanie z FDS. Wkład własny gminy wynosi po 30 tys. zł.

Fundusz Dróg Samorządowych to nowy mechanizm wsparcia dla jednostek samorządu, które realizują inwestycje na drogach samorządowych. Jego celem jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym. Gmina Opole Lubelskie w pierwszym naborze do funduszu złożyła wnioski na dofinansowanie 15 odcinków dróg, z czego 10 otrzymało wsparcie. Łącznie pozyskano blisko 11 milionów złotych na budowę 11,5 kilometrów dróg.

Wszystkie odcinki zaplanowane do realizacji: Wólka Komarzycka nr 108155L – 995 m., Kluczkowice Wieś G-108164L – 950 m., ul. Graniczna we Wrzelowcu nr 108299L – 462 m., Sewerynowka – Dębiny nr 108154L – 1768 m., Nowe Komarzyce nr 113478L – 995 m., Ożarów (do składowiska) nr 108166L – 950 m., Kluczkowice Osiedle dz. Ew. 18,22 – 421 m., ul. Wiejska w Opolu – Grabówka – 1642 m., ul. Dolna w Opolu – Niezdów nr 113477L – 2458 m., Góry Kluczkowickie nr 108165L – 797 m. (PP)

Cysterna z paliwem przewróciła się na drodze

Około 19 ton paliwa znajdowało się w cysternie, która wraz z ciągnikiem siodłowym przewróciła się wczoraj na drodze. Dopiero po postawieniu jej „na koła” paliwo zostało przepompowane do innego zbiornika. Droga była zablokowana, a policjanci wyznaczali objazdy.

Do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej nr 807, na wysokości miejscowości Nowy Świat pod Łukowem. Kierowca ciężarówki, 28-latek z powiatu siedleckiego, został przewieziony karetką do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał nie zagrażają jego życiu i zdrowiu.

Policja sprawdza, dlaczego ciężarówka z cysterną przewróciła się na drodze. (DW)



FOT. POLICJA

Mieszkańców będą wozić mercedesem



Mercedes Sprinter z 2019 roku za 260 tys. złotych
FOT. UM RADZYŃ PODLASKI

PKS w Radzynie Podlaskim ma nowego mercedesa. Bus został zakupiony w formie leasingu. To Mercedes Sprinter z 2019 za 260 tys. złotych. Kolejny taki zasili radzyńską flotę jeszcze w tym tygodniu. – Nabycie tych pojazdów było w pewnym sensie koniecznością – mówi prezes Adam Frączek. – Za-uważyliśmy, że bardzo wzrosło zainteresowanie mniejszymi wozami. Będą one wykorzystywane nie tylko na przejazdy turystyczne, ale i międzymiastowe – wyjaśnia prezes. Nowe auta mają 3-litrowe silniki Diesla euro 6. Do tego tachograf z funkcją lokalizacji, telewizor, wejścia ładujące telefon dla każdego pasażera oraz gniazdko 220V. – Wyposażenie jest bogate. Chcemy podnosić standardy – zaznacza Frączek. Dziś radzyński przewoźnik ma w swojej flocie 8 dużych scanii i 3 busy. – W dzisiejszych czasach przestaje się liczyć cena, a zaczyna się zwracać uwagę również na komfort, do którego nasza firma cały czas dąży. Bo cóż to za przyjemność jechać w dłuższą podróż busiem, w którym nie pachnie zbyt ładnie, który nie ma chociażby klimatyzacji – podkreśla szef PKS. – Dążę do tego, aby podróży kojarzył nas z wygodą i komfortem, którego jeszcze kilka lat temu nie było – dodaje. Przedsiębiorstwo od pięciu lat jest na finansowym plusie. – Wszyscy pracownicy dostali znaczące podwyżki – podkreśla Adam Frączek. (EB)

Śmieci podrożeją. Ale mniej

ZAMOŚĆ Prezydencki projekt zakładał, że osoby segregujące zapłacą 22 złote miesięcznie. Kto śmieci by nie segregował – 44 złote. Na ostatniej sesji radni wprowadzili korektę i przegłosowali, że Kowalski segregujący zapłaci 16, a ten, który tego nie robi – 32 zł. Stawki będą obowiązywały od nowego roku

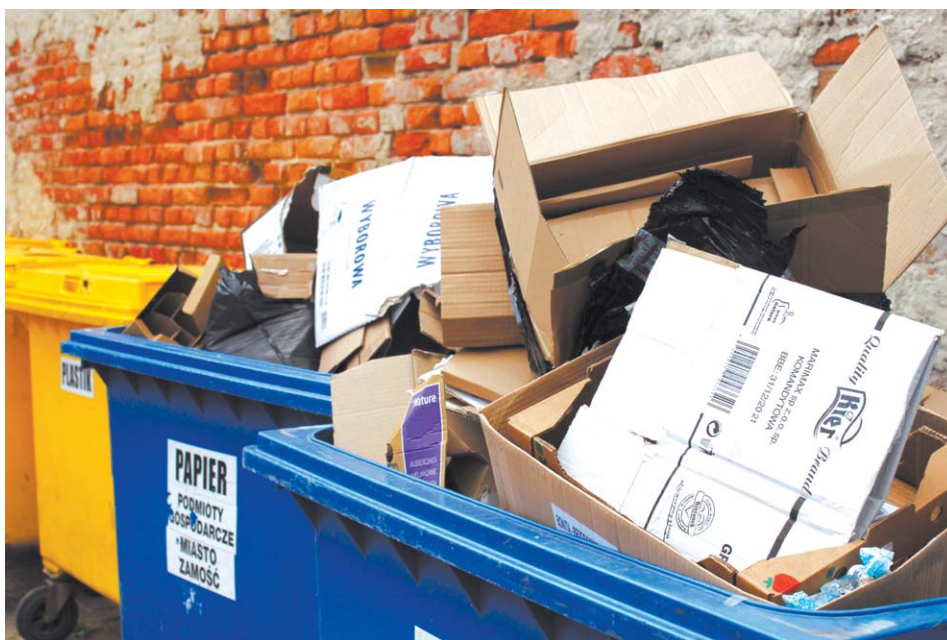
Agnieszka Dybek

– Od przyszłego roku zmienia się cały system gospodarowania odpadami komunalnymi, co wiąże się ze wzrostem kosztów związanych z przetworzeniem odpadów. I choć tak naprawdę samorządy mają niewielki wpływ na wysokość stawek, bo składają się na nie np. cena RDF (śmieci jako paliwo alternatywne – dop. red.), która wzrosła z 92 do 530 zł w ciągu 7 lat, opłata marszałkowska, ceny energii czy wzrost kosztów pracy, władze miast i gmin, a także poszczególne rady, mają niewdzięczne zadanie i muszą te podwyżki uchylać – mówi Andrzej Wnuk, prezydent Zamościa.

Dyskusja była długa

W czerwcu, po blisko godzinnej dyskusji, na wniosek radnych PiS uchwały mające wprowadzić nowe stawki opłat za odbiór śmieci w mieście spadły z porządku obrad. W poniedziałek wieczorem dyskusja nad projektem uchwały, która brzmiała tak jak w czerwcu, też była długa.

Zirytowani zwolennicy uporządkowania sprawy gospodarowania odpadami komunalnymi komentowali, że może trzeba za-szczepić mieszkańców Zamościa na wszelkie



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

możliwe choroby i w ogóle przestać zajmować się śmieciami i ich wywozem. Niech sobie leżą w mieście, bo radni się nie mogą dogadać. Ale się udało.

Radni najpierw przegłosowali wniosek komisji stałych działających w Radzie Miasta, który obniżał stawki proponowane przez prezydenta (12 „za”, 5 „przeciw”, 6 „wstrzymał się”) a potem samą uchwałę, która je wprowadziła (12 „za”, 2 „przeciw”, 9 „wstrzymał się”).

– Byłem przeciw zarówno wnioskowi zmieniającemu stawki proponowane przez prezydenta, jak i samej uchwale, która je wprowadzała. Moim zdaniem już propozycja prezydencka, 22 złote, była niedoszacowana. W przyszłym roku koszty systemu odbioru śmieci, to mają być kwoty rzędu 14–16 milionów złotych, czyli biorąc pod uwagę ilość deklaracji, jakie wypełnili mieszkańcy, będzie to 24 złote od osoby. Uważam, że poniedziałkowa decyzja radnych była nieodpowiedzialna. I jeszcze w tym roku powinniśmy do tej sprawy wrócić – komentuje Piotr Małysz (Komitet Wyborczy An-

drzeja Wnuka). Był jednym z dwóch radnych – obok Krzysztofa Sowy (Komitet Wyborczy Andrzeja Wnuka) – głosujących na „nie”.

Piotr Małysz, który jest wiceprzewodniczącym RM uważa, że podwyżka cen śmieci jest nieunikniona a wiele składników, które na to wpływają nie zależy od miasta. I że najlepszym rozwiązaniem byłby przetarg na wybór firmy odbierającej śmiecie od mieszkańców Zamościa. Teraz robi to miejska spółka PGK.

Konieczność: odpowiedzialnie segregować odpady

Konieczność dostosowa-

nia stawek opłat do wzrostu kosztów systemu gospodarowania odpadami komunalnymi, było głównym wyjaśnieniem podwyżki w uzasadnieniu uchwały już w czerwcu. Już wtedy władze Zamościa tłumaczyły, że planowanej od nowego roku podwyżki nie powodują czynniki zależne od miasta i nie ma przed tym ucieczki.

– Na ten moment dobrze się stało, że przegłosowaliśmy takie stawki. 22 złote to zdecydowanie za dużo. Dla czteroosobowej rodziny to zabójstwo. Podobnie jak dla samotnej osoby, która ma 1000 złotych emerytury. Nie ulega wątpliwości, że byliśmy przekonani, że podwyżka musi nastąpić. Kolejne miesiące dadzą nam odpowiedź, czy przegłosowane 16 złotych wystarcza. Ale teraz mieszkańcy muszą wziąć na siebie odpowiedzialność i segregować odpady. Czas pokaże, czy to robią. Jak wygląda segregowanie, ogólnie wiemy, ale teraz będzie inaczej (nowa frakcja „bio” – red.). Trzeba ludzi nauczyć – uważa radny Marek Walewander (PiS). I dodaje, że to była trudna sesja i trudne decyzje, ale trzeba było je podjąć. I jest oburzony, że aż 9 radnych wstrzymało się od głosu. – Nie chcieli 22 złotych, nie chcieli 16 złotych. To czego chcieli? Stawek, które teraz są? Zastanawiałem się, po co uczestniczą w sesji?

Więcej miejsc pod inwestycje

GOSPODARKA Czy przy Fabryce Łóżysk Toczných powstanie park przemysłowy? Taki pomysł mają władze Kraśnika, które chcą ściągnąć do miasta dużych inwestorów

Agnieszka Antoń-Jucha

Od 2010 r. w mieście funkcjonuje już Strefa Inwestycji, która wchodzi w skład Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Wisłosan.

– Teraz Kraśnik dysponuje 20 ha terenów pod inwestycje w strefie na Budzynie, z czego 8 ha jest już zajętych, a 12 ha jeszcze dostępnych. To niewielki zasób, który nie daje szansy na rozmowy z dużymi inwestorami – zaznacza Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika. – Jest kwestią czasu, gdy cały ten teren zostanie zagospodarowany. Park przemysłowy przy FŁT dałby nowe możliwości inwestowania i tworzenia miejsc pracy.

W ramach Kraśnickiego Parku Przemysłowego miałby powstać

Inkubator Przedsiębiorczości i obiekty pod działalność produkcyjną i usługową.

Tyle że teren, na którym park miałby powstać nie należy do miasta. Dlatego też burmistrz Kraśnika wystąpił do starosty kraśnickiego z wnioskiem o sprzedaż miastu dwóch działek położonych w okolicy fabryki o łącznej powierzchni ponad 75 ha.

– Pismo od burmistrza Kraśnika dopiero co wpłynęło do Starostwa Powiatowego. Przekazałem je do Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, aby sprawdzić, jaki jest status działek, którymi kraśnicki magistrat jest zainteresowany – mówi Andrzej Rolla, starosta kraśnicki.



Kraśnicki Park Przemysłowy miałby powstać w pobliżu Fabryki Łóżysk Toczných

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Miasto prowadzi też rozmowy z Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną Euro-Park Wisłosan, „która jest za-interesowana projektem”.

Teren, na którym miałby powstać park przemysłowy znajdowałby się nie tylko w pobliżu FŁT, ale też przy projektowanej obwodnicy

północnej, która będzie się łączyć z budowaną już drogą ekspresową S19.

– Realizacja projektu w sąsiedztwie funkcjo-

nującej fabryki pozwoli na uniknięcie konfliktów społecznych związanych z powstawaniem zakładów przemysłowych blisko obszarów zamieszkałych – zaznacza Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Miasta.

– Kraśnicki Park Przemysłowy to projekt długookresowy, do jego realizacji niezbędne są liczne pozwolenia i zgody oraz zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego. Dlatego ważne jest jak najszybsze zrobienie pierwszego kroku, jakim jest pozyskanie terenów inwestycyjnych – podkreśla burmistrz.

Urząd Miasta Kraśnik informuje, że działki, którymi się interesuje są obecnie zalesione. Decyzją ministra ochrony środowiska zostały wyłączone z zarządu Lasów Państwowych.

Wspominamy tych,

Maj 2019

Doris Day



Właściwie Doris Mary Ann Kappelhoff (– amerykańska aktorka, piosenkarka i działaczka społeczna pochodzenia niemieckiego. Nominowana do Oscara za pierwszoplanową rolę w filmie „Telefon towarzyski” (1959).

W 1940 rozpoczynała karierę piosenkarki w zespole Boba Crosby’ego, później popularność zyskała podczas wspólnych występów z Frankiem Sinatra i zespołem Artiego Shawa.

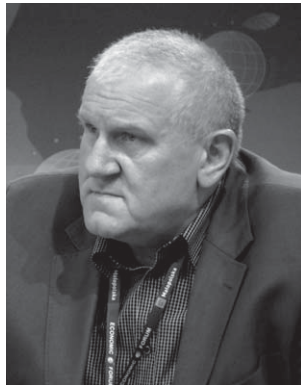
W 1948 zadebiutowała w filmie „Romans na pełnym morzu”. Była gwiazdą romantycznych komedii, w których partnerowały jej takie legendy kina, jak Clark Gable, Cary Grant, Rod Taylor czy Rock Hudson.

W 1956 wylansowała przeboj „Whatever Will Be, Will Be” (znany też jako „Que sera, sera”) z filmu „Człowiek, który wiedział za dużo” (1956) Alfreda Hitchcocka.

Była czterokrotnie zamężna. Jej jedyny syn Terry zmarł w 2004.

FOT. WIKIPEDIA

Jan Guz



Był przewodniczącym Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Miał 63 lata.

Szef OPZZ ciężko chorował, kilka ostatnich dni życia spędził w szpitalu. Pomimo tego, że pracował w Warszawie, mieszkał w Białej Podlaskiej.

Jan Guz urodził w październiku 1956 roku. Ukończył nauki polityczne na Akademii Nauk Społecznych. Na początku swojej związkowej kariery kierował radą OPZZ w województwie białskopodlaskim. W latach 1997–2004 był wiceszefem OPZZ, a w kwietniu 2004 r. został przewodniczącym tej organizacji i tę funkcję pełnił aż do śmierci.

FOT. WIKIPEDIA

W 2010 r. prezydent Lech Kaczyński powołał go na członka Narodowej Rady Rozwoju, w 2015 r. został członkiem Rady Dialogu Społecznego.

„Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o odejściu Pana Jana Guza – Przewodniczącego OPZZ i Członka Rady Dialogu Społecznego, ale przede wszystkim Człowieka głęboko zaangażowanego w obronę praw pracowniczych i działania na rzecz ludzi pracy. Łączę się w żalu z Rodziną i Bliskimi” – napisał prezydent RP Andrzej Duda.

FOT. PIOTR DRABIK/WIKIPEDIA

Sławomir Leszczyński



Funkcję komendanta puławskiej Straży Miejskiej pełnił (z krótką przerwą) od początku jej zawiązania. Oprócz dbania o porządek w mieście, w swoim życiu wiele czasu poświęcał na promocję sportu.

Angażował się m.in. w rozwój kolarstwa w ramach klubu sportowego „Pogoń” Puławy. Organizował imprezy kolarskie, takie jak np. Kryterium Uliczne o Puchar Prezesa Mostostalu. Za swoją działalność był wyróżniany nagrodami starosty powiatu puławskiego oraz prezydenta Puław.

Przyjaciele zapamiętają Zmarłego, jako człowieka o wielkim sercu, pełnego niezmierzonej radości i zarażającego optymizmem.

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Peggy Lipton



Gwiazda serialu telewizyjnego „Miasteczko Twin Peaks”, gdzie zagrała rolę kelnerki Normy Jennings, zmarła w wieku 72 lat. Aktorka przez wiele lat zmagala się z nowotworem jelita grubego.

W latach 1974–1990 była żoną Quincy Jonesa, z którym miała dwie córki: Kidę i Rashidę. Lipton w swojej karierze otrzymała Złoty Glob za serial „The Mod Squad”.

FOT. WIKIPEDIA

Izabela Skrybant-Dziwiątkowska



Liderka Tercetu Egzotycznego zmarła po ciężkiej chorobie. Miała 80 lat.

Zespół Tercet Egzotyczny, którego była wokalistką był jednym z najdłuższych działających w Polsce. Powstał w 1963 we Wrocławiu z inicjatywy Zbigniewa Dziwiątkowskiego. To właśnie Dziwiątkowski był autorem muzyki do większości piosenek, zaś słowa pisali najlepsi polscy tekściarze. Zespół wyróżniał się charakterystycznym wizerunkiem. Muzycy zakładali meksykańskie stroje i sombrero.

Przez kilkadziesiąt lat działalności Tercet Egzotyczny koncertował na całym świecie, odwiedzając wiele razy Stany Zjednoczone, Holandię, Niemcy, Szwecję, Danię czy Grecję.

W 2006 roku, z okazji 40-lecia zespołu ukazała się składanka z największymi przebojami w nowych wersjach, trzy lata później ukazała się płyta zespołu pt. „Noc w Ekwadorze”, natomiast w 2011 zespół wydał kolejny album pt. „Pijmy za miłość”.

Izabella Skrybant-Dziwiątkowska była ikoną polskiej popkultury, której charyzma, głos, energia oraz charakterystyczny sposób interpretacji muzycznej przyciągały rzesze fanów na liczne koncerty zespołu.

FOT. SŁAWEK/WIKIPEDIA

czerwiec 2019

Ryszard Bugajski



Reżyser filmowy i telewizyjny, pisarz i scenarzysta, reżyser m.in. filmów „Przełamanie” (1982), „Generał Nil” (2009) i „Zaćma” (2016); w latach 1985–1995 mieszkał i pracował w Kanadzie.

Był synem Edwarda Bugajskiego, działacza przedwojennej PPS. Studiował filozofię na Uniwersytecie Warszawskim i reżyserię w PWSFTviT w Łodzi, którą ukończył w 1973.



Laureat wielu nagród na festiwalach filmowych, m.in. Złotego Grona w Łagowie, nagrody publiczności i nagrody specjalnej na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, nagrody Srebrny Hugo na Festiwalu Filmowym w Chicago.

W czerwcu 2008 za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W 2013 otrzymał na festiwalu Solanin Film Festiwal nagrodę Mocnego Solanina „za bezkompromisowe kino, za odwagę, konsekwencję i determinację przy tworzeniu autorskiego kina...”

FOT. WIKIPEDIA

Gen. Zbigniew Nowek



Działacz opozycji antykomunistycznej, były szef Urzędu Ochrony Państwa, Agencji Wywiadu i Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Miał 59 lat.

Karierę w służbach specjalnych rozpoczął w 1990 roku w nowo utworzonym Urzędzie Ochrony Państwa.

W latach 1990–1997 był szefem Delegatury UOP w Bydgoszczy.

W listopadzie 1997 awansował na stanowisko zastępcy szefa UOP, a 6 lutego 1998 objął funkcję szefa UOP, którym kierował do października 2001 roku. W latach 2005–2008 był szefem Agencji Wywiadu, w 2010 roku pełnił obowiązki szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Był członkiem Kapituły Medalu Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” od samego początku jej działania. W 2016 roku został powołany do wojewódzkiej rady do spraw działaczy opozycji i osób represjonowanych, której następnie był przewodniczącym.

FOT. WIKIPEDIA

Arcybiskup Bolesław Pylak



Arcybiskup senior archidiecezji lubelskiej. Był najstarszym polskim biskupem. W sierpniu skończyłby 98 lat. – Żegnamy człowieka zasłużonego dla Kościoła lubelskiego i naszego uniwersytetu. Ufamy, że usłyszał już słowa: „Dobrze, sługo dobry i wierny. Wejdz do radości

twego Pana” – napisał ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL.

Abp Pylak urodził się w 1921 roku w Łopienniku Górny (pow. krasnostawski). Mieszkał zaś w Łopienniku Nadzrzecznym, gdzie do dziś stoi jego rodzinny dom.

W 1948 r. ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Lublinie, a rok później rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu teologii dogmatycznej uwieńczone doktoratem. Od roku 1952 do 1997 był wykładowcą KUL. W 1969 r. uzyskał habilitację, stanowisko profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1978 r., zaś profesora zwyczajnego w 1988 r. W latach 1970–1978 kierował II Katedrą Teologii Dogmatycznej. W swoim bogatym dorobku naukowym koncentrował się wokół zagadnień eklezjologii, mariologii oraz teologii Eucharystii.

W latach 1975–1997, jako biskup a następnie arcybiskup lubelski, pełnił funkcję wielkiego kanclerza KUL. – A także wiceprzewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. KUL. W niełatwych czasach komunizmu, a później transformacji społecznej i gospodarczej, poświęcał wiele uwagi uniwersytetowi, nie tylko troszcząc się o jego potrzeby materialne związane z rozbudową KUL, ale również broniąc jego niezależności wobec władz komunistycznych i dbając o wolność badań naukowych – podkreśla ks. prof. Antoni Dębiński.

Od 14 czerwca 1997 r. abp Bolesław Pylak był na emeryturze. Pod koniec maja 2016 r. świętował 50. rocznicę otrzymania sakry biskupiej.

którzy odeszli (cz. 3)



Samego jubilata na uroczystości w archikatedrze ze względu na wiek i stan zdrowia zabrakło.

FOT. ARCHIWUM

Siemion Rozenfeld



Ostatni z uczestników ucieczki z niemieckiego obozu śmierci w Sobiborze zmarł w Izraelu w wieku 96 lat.

Pochodził z małej miejscowości pod Winnicą. Schwytany przez hitlerowców trafił do getta w Mińsku, gdzie poznał Aleksandra Peczerskiego – opowiada Marek Bem, autor książki „Powstanie w Sobiborze”. – Ich losy splotły się na długo. Przeżyli gehennę getta, a potem transport do obozu śmierci, w którym śmierć poniosło 170–250 tys. Żydów z Polski Niemiec, Austrii, Słowacji, Protektoratu Czech i Moraw, Francji i Białorusi i aż 34 tys. z Holandii.

Siemion Rozenfeld był jednym więźniów obozu w Sobiborze, którzy przygotowali plan ucieczki. Wielu uciekinierów zginęło na minach, którymi otoczony był obóz, ale blisko 300 zbiegło. Rozenfeld był w grupie, której udało się przejść przez

Bug. Ukrywał się, wstąpił do partyzantki. Po wkroczeniu Armii Czerwonej zgłosił się do wojska. Jako jeden z nielicznych przeszedł cały szlak bojowy aż do Berlina. W maju 1945 roku wziął symboliczny odwet na swych oprawcach, wydrapując gwoździem na Bramie Brandenburskiej napis „Sobibór–Berlin”.

Po wojnie wrócił do ZSRR, potem wyemigrował do Izraela.

FOT. ZE ZB. M. BEMA

Lipiec 2019

George Hilton



Brytyjski aktor filmowy, znany z występów w spaghetti westernach i Euro war. Urodził się w Urugwaju, ale był wychowywany w Anglii. Karierę rozpoczął w połowie lat pięćdziesiątych XX w. W 1967 pojawił się z powodzeniem jako „Obcy” w spaghetti westernie „Krwawa rzeka” obok Edda Byrnesa i Gilberta Rolanda. Stał się jednym z aktorów odtwarzających głównych bohaterów spaghetti westernów.

FOT. WIKIPEDIA

Łukasz Lonka



Wybitny sportowiec uległ wypadkowi podczas zawodów East Motocross Cup 2019 w Nowodworze koło Lubartowa. Upadł podczas skoku z najazdu. Był reanimowany i został zabrany przez śmigłowiec do szpitala w Lublinie, gdzie zmarł.

Łukasz Lonka był motocrossowym mistrzem Polski w klasie MX Open. Reprezentował barwy AMK Człuchów. Miał 29 lat.

FOT. FACEBOOK

Sierpień 2019

Wiktoria Wicińska



Utalentowana zawodniczka KM Cross Lublin. Zginęła w tragicznym wypadku podczas Motocrossowych Mistrzostw Polski w Lipnie (woj. kujawsko-pomorskie). Miała 15 lat.

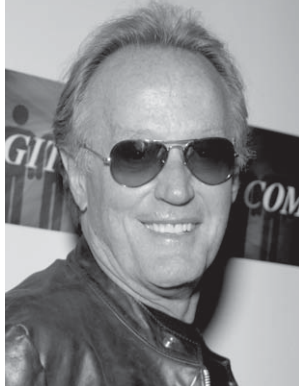
Do wypadku doszło na jednym ze skoków. Zawodniczka upadła na ziemię. Na torze niemal natychmiast pojawili się ratownicy medyczni. Wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, ale 15-latkę nie udało się uratować.

– To wielka tragedia. Wiktoria była jedną z czołowych zawodniczek w kraju. Pod koniec czerwca stanęła na podium Mistrzostw Polski w Motocrossie. O takiej zawodniczkę można tylko marzyć. Jej jazda była perfekcyjna, bardzo szybko robiła postępy, a do tego była bardzo pozytywną osobą, zawsze uśmiechniętą – wspomina Wiktoria jej trener Luis Carstens.

Wiktoria w zeszłym sezonie zdecydowanie zwyciężyła w Międzynarodowych Mistrzostwach Lubelszczyzny w klasie kobiet, triumfując w każdej z rund. – Wraz z każdymi zawodami było coraz lepiej i „wjeżdżałam” się w motocykl – mówiła w jednym z wywiadów. – Pomogła mi w tym duża liczba treningów ze szkółką KM Cross w trakcie sezonu. Chciałabym wygrać kolejny raz MML oraz trafić na podium w mistrzostwach Polski.

FOT. ARCH. RODZINNE

Peter Henry Fonda



Amerykański aktor, scenarzysta oraz reżyser filmowy i telewizyjny. Pochodził z aktorskiej rodziny – syn Henry'ego, brat Jane, ojciec Bridget.

Sławę przyniósł mu Swobodny jeździec (Easy Rider, 1969) – Fonda nie tylko zagrał w nim jedną z głównych ról, ale był także współtwórcą scenariusza i współproducentem filmu. Zrealizowane wspólnie z Dennisem Hopperem dzieło, opowiadające o podróży dwóch motocyklistów przez Południe USA w burzliwych latach 60., szybko zyskało status filmu kultowego, a Fonda do dziś jest kojarzony głównie z rolą Wyatta. Stał się bohaterem piosenki „She Said She Said” (1966) Beatelsów.

Miał na swoim koncie dwie nominacje do Oscara: za scenariusz Swobodnego jeźdźcy oraz główną rolę Ulyssesa „Ulee” Jacksona w Żłocie Uleego (1997).

FOT. WIKIPEDIA

Jan Purzycki



Scenarzysta filmowy i telewizyjny, pisarz, działacz społeczny oraz wykładowca akademicki. W 1980 roku ukończył Studium Scenariuszowe PWSFTviT w Łodzi.

Był wiceprezesem Radiokomitetu, szefem TVP, doradcą prezydenta Lecha Wałęsy (prowadził też w telewizji jego pierwszą, zwycięską kampanię prezydencką). W latach 1990–1992 był kierownikiem literackim studia Filmowego „Dom”, w latach 1990–1993 wykładowcą na Wydziale Reżyserii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Jest autorem książek Wielki Szu, Prezydencki poker i Telewizyjny poker oraz współautorem książki Doktor Szu.

FOT. STOPKLATKA.PL

Dr hab. Alicja Puszk

Adiunkt w Katedrze Historii XVI–XVIII wieku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, historyk szkolnictwa, wychowania i opieki społecznej.



Z KUL związana była od niemal 40 lat, najpierw jako studentka historii, a od 1987 r. wykładowca w Instytucie Historii. Rozprawę doktorską, przygotowaną na seminarium Historii Historiografii i Dydaktyki Historii na Uniwersytecie Warszawskim, obroniła w 1997 r. Habilitację, na podstawie pracy „Działalność opiekuńczo-wychowawcza Zakonu Sióstr Miłosierdzia Wincentego à Paulo w Lublinie w XIX i XX wieku”, uzyskała w 2014 r.

Jej zainteresowania naukowe dotyczyły historii szkolnictwa i wychowania na ziemiach polskich w XIX i XX w., opieki społecznej, dydaktyki nauczania historii i wiedzy o społeczeństwie, historii turystyki i historii życia codziennego.

Była bardzo aktywnym uczestnikiem Koła PTTK Nr 1 przy KUL, nad którym sprawowała opiekę kuratorską. Należała do Towarzystwa Naukowego KUL, za zasługi dla oświaty i wychowania była odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Przez współpracowników z Instytutu Historii ceniona za serdeczność, ciepło i życzliwość.

FOT. KUL

Piotr Woźniak-Starak



Producent filmowy, przedsiębiorca. Współwłaściciel i członek zarządu przedsiębiorstwa producenckiego Watchoutstudio. Zginął na jeziorze Kisajno na Mazurach po tym, jak w nocy wypadł do wody z motorówki. Miał 39 lat.

W 2005 roku, po 11 latach edukacji w USA, wrócił do Polski. Pracował w Akson Studio Michała Kwiecińskiego, przy filmie „Strajk” Volkeera Schlöndorffa, a następnie na planie serialu „Oficerowie” w reżyserii Macieja Dejczera. Był zaangażowany również w produkcję filmu „Katyń” Andrzeja Wajdy oraz „Opowieści z Narnii”.

W 2008 roku założył przedsiębiorstwo produkcyjne – Watchout Produc-

tion, które w 2012 zrealizowało pierwszy film – „Big Love” w reżyserii Barbary Białowąs, dedykowany Januszowi Morgensternowi. W tym czasie Woźniak-Starak uczestniczył również w produkcji filmu Christophera Doyle'a „Izolator” (Warsaw Dark).

Dwa najbardziej znane filmy wyprodukowane przez Staraka to „Bogowie” w reżyserii Łukasza Palkowskiego, który w Polsce obejrzało 2,2 miliona widzów oraz „Sztuka kochania. Historia Michaliny Wisłockiej” w reżyserii Marii Sadowskiej, na który do kin poszło 1,720 mln osób.

FOT. INSTAGRAM

Tadeusz Rybacki



Oficer Wojska Polskiego, pułkownik, najstarszy z żyjących więźniów KL Auschwitz. W tym roku ukończyłby 102 lata.

Urodził się 15 października 1917 roku w Sobkowie. W 1937 roku zdał maturę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie.

Był absolwentem Szkoły Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie, uzyskując stopień oficerski w czasie ostatniej nominacji oficerskiej WP w dniu 1 września 1939 roku. Z powodu braku samolotów piloci z jego eskadry wycofywali się w kierunku granicy z Rumunią, gdzie otoczeni zostali przez Wehrmacht w okolicach Chodorowa. Rybacki przebywał w niemieckim obozie jenieckim w Przemyśle, z którego udało mu się zbiec.

Podczas okupacji niemieckiej był oficerem w Obwodzie Związku Walki Zbrojnej (ZWZ/AK) w Lublinie. 29 stycznia 1941 roku został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie, skąd przywieziono go do KL Auschwitz.

10 marca 1943 roku został deportowany do KL Buchenwald, przebywając później w jednym z jego podobozów, z którego udało mu się zbiec. Ostatecznie wyzwolili go żołnierze amerykańscy.

Po wojnie ukończył studia medyczne. Pracował jako lekarz m.in. w Szpitalu Wojskowym w Warszawie, a pod koniec życia w Przychodni Lekarskiej Fundacji Armii Krajowej.

Źródło: Na podst. wsp. Adama Cyry

FOT. MAT. ADAMA CYRY
● JUTRO CZ. 4

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 72/8 (obręb 9, arkusz mapy 14), położonej w Lublinie przy ul. Zbigniewa Herberta przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.
Wykaz został umieszczony od dnia 30 października 2019 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in569

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA LUBLIN
w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej
Na podstawie art. 11f ust. 3, 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.), oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), zawiadamiam, że na wniosek złożony przez:
Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie
zatwierdzono projekt budowlany i wydano decyzję nr 1258/19 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa i przebudowa drogi gminnej nr 106876L – ul. Konrada Wallenroda w Lublinie oraz budowa i przebudowa: sieci kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego i budowa kanału technologicznego, przebudowa: sieci elektroenergetycznych i teletechnicznych oraz sieci trakcji trolejbusowej, a także przebudowa: drogi powiatowej nr 2413L – ul. Tomasza Zana, drogi gminnej nr 106878L – ul. Wajdeloty, drogi gminnej nr 106874L – ul. Grażyny, drogi gminnej nr 106337L – ul. Juranda, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI	
pod rozbudowę i przebudowę drogi gminnej nr 106876L – ul. Konrada Wallenroda	
Obręb 21 – Osiedla LSM	
ark.10	1, 11/3, 11/1, 9/177, 9/38, 9/20, 8/2, 9/94, 9/181, 9/179, 11/4;
2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI	
pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Wajdeloty	
Obręb 21 – Osiedla LSM	
ark. 9	8/1
pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Grażyny	
Obręb 21 – Osiedla LSM	
ark. 8	7
pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Juranda	
Obręb 28 – Rury Jezuickie	
ark. 1	45/4
pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Tomasza Zana	
Obręb 28 – Rury Jezuickie	
ark. 1	30, 45/1
ark. 2	34/27
pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 21 – Osiedla LSM	
ark. 10	30, 9/2
pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 21 – Osiedla LSM	
ark. 8	4, 7
ark. 9	8/1
ark. 10	30, 9/119, 9/118, 9/116, 11/2, 12/1, 5/1, 6, 9/2, 8/1
Obręb 28 – Rury Jezuickie	
ark. 1	30, 45/1, 45/4

Z treścią decyzji Nr 1258/19 z dnia 23 października 2019 r., zapoznać się można w Wydziale Architektury Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40), w godzinach pracy Urzędu. W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, na stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.
Stronom postępowania przysługuje prawo do wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie: dla wnioskodawcy 14 dni od dnia otrzymania decyzji, dla pozostałych stron 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

in562

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108, tel./fax 81 744-63-36, e-mail: smnal@vp.pl
ZAPRASZA
biegłych rewidentów do składania pisemnych ofert na
badanie sprawozdania finansowego spółdzielni za 2019 i 2020 r.
Warunki przeprowadzenia badania i oczekiwania wobec biegłego rewidenta:
1. Miejsce przeprowadzenia badania: siedziba Spółdzielni
2. Przedstawienie opinii i raportu z przeprowadzonego badania – do 31.03.2020 r. i do 31.03.2021 r.
3. Uczestnictwo biegłego rewidenta w Walnym Zgromadzeniu (jeśli będzie konieczne), celem zaprezentowania i omówienia przeprowadzonych badań i ich wyników.
Tylko pisemne oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 20.11.2019 r.

in570

STYKS® Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6
Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868
Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

HANDEL

RZEŹNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01-A

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW
• gwarantujemy konkurencyjne ceny
• płacimy gotówką
• pojazdy odbieramy własnym transportem
• wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
• prowadzimy sprzedaż części samochodowych
605 312 552
ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**
• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

PRACA

PRACA dla Opiekuna seniora w Niemczech: podopieczny mieszka z żoną, która prowadzi dom. Porusza się z rollatorem, wymaga pomocy przy higienie, nosi pieluchomajtki, ma demencję. Osobny pokój dla Opiekuna. Wymagana dobra znajomość niemieckiego. Oferta 7.11-20.12, 8263 zł/kontrakt. Tel: 789218013, www.promedica24.pl

195619L01-O

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. **608 883 933**

in213 90

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piskach. Tel. 507-662-662.

186019L01-A

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **31.10 w CHEŁMIE (OHP, ul. Lwowska 51, III piętro, pok. 319, godz. 11.00).** Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Twojej miejscowości, po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE.** Zadzwoń: 789 218 013 | www.promedica24.pl

149319L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCZYMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

04719L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01-A

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię
www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0041

AAA KALLA www.kalla.lublin.pl
CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Nowi zawodnicy

ŻUŻEL Dwóch adeptów Speed Car Motoru Lublin zdało piątkowy egzamin praktyczny na licencję „Ż” na torze przy Al. Zygmuntowskich. Pozytywnie sprawdzian zaliczyli również ich koledzy z Ostrovii Ostrow Wielkopolski

Do egzaminu praktycznego przystąpiło czterech zawodników: Maksymilian Śledź, Radosław Pyrchla (obaj Speed Car Motor Lublin), Jakub Krawczyk i Jakub Poczta (obaj Ostrovia Ostrow Wielkopolski). Dobrą wiadomością dla sympatyków „czarnego sportu” jest to, że

cała czwórka zdała pomyślnie test praktyczny, czyli jazdę indywidualną i jazdę w pełnej obsadzie. Młodzi zawodnicy uzyskają licencję „Ż”, jeśli zaliczą część praktyczną i teoretyczną. Ta druga jest zazwyczaj tylko formalnością. (KYKU)

KRAJ I ŚWIAT

Zagraniczny junior zablokowany

Jak donosi portal WPsportowefakty.pl nie będzie juniora zagranicznego w składach drużyn żużlowej PGE Ekstraligi. Rodzimi juniorzy mogą odetchnąć z ulgą, ponieważ prezesi stosunkiem głosów sześć do dwóch opowiedzieli się za obecnym kształtem rozgrywek. Według informacji portalu za nową regulacją były Sparta Wrocław i PGG ROW Rybnik. Działacze beniaminka PGE Ekstraligi również mają olbrzymi kłopot z formacją młodzieżową, ale po wejściu w życie obokrajowca pod numerami 6/7 i 14/15 mocno by zyskali. Jak ułał pasowałby im tam bowiem utalentowany Daniel Bewley. Start zagranicznego zawodnika do lat 23 w Nice 1 Lidze Żużlowej (pod numerami 8, 16) jest już podobno przesądzony. Rozwiązanie znane z PGE Ekstraligi zostanie wprowadzone na prośbę prezesów klubów pierwszej ligi.

Siatkarki poznały rywalki

FIVB potwierdziła terminy, miejsca i uczestników ostatnich turniejów kwalifikacyjnych do igrzysk olimpijskich w Tokio. Turnieje kontynentalne są ostatnią szansą na uzyskanie przepustki. Przypominajmy, że awans ma zapewnionych już sześć ekip, które triumfowały w turniejach interkontynentalnych w sierpniu oraz gospodarze, czyli reprezentacja Japonii. Polskie siatkarki zagrają w holenderskim Apeldoorn (5-12 stycznia), a ich przeciwniczkami w turnieju będą zespoły z Azerbejdżanu, Belgii, Bułgarii, Chorwacji, Niemiec,

Holandii oraz Turcji. Ciekawie zapowiada się europejska batalia o bilet wśród mężczyzn. W Berlinie zagrają o nią Belgia, Bułgaria, Czechy, Francja, Niemcy, Holandia, Słowenia oraz Serbia.

Gibson wraca do Polski

Koszykarski Śląsk Wrocław rozstaje się z Amerykaninem Claytonem Custerem i w jego miejsce zatrudnia doświadczonego Danny'ego Gibsona, który w przeszłości znakomicie radził sobie na polskich parkietach. W drużynie Andrzeja Adamka 35-latek zajmie miejsce Clayтона Custera, z którym klubie rozwiąże kontrakt. 24-letni Amerykanin słabo radził sobie na rozegraniu. Klub musiał znaleźć następcę, jeśli myśli o grze w fazie play-off.

Hurkacz sprawił niespodziankę

Na turnieju ATP Tour Masters 1000 w Paryżu Hubert Hurkacz odpadł w I rundzie singla po porażce z Marinem Cilicem. Wrocławianin rywalizuje również w deblu w parze z Janem-Lennarodem Struffem. Polak i Niemiec sprawili niespodziankę i pokonali 6:4, 7:6 Fina Henriego Kontinen i Australijczyka Johna Peersa, mistrzów Australian Open 2017 i dwukrotnych triumfatorów Finałów ATP World Tour (2016, 2017). O ćwierćfinał Hurkacz i Struff na pewno zmierzą się z Francuzami. Ich rywalkami będą rozstawieni z numerem siódmym Pierre-Hugues Herbert i Nicolas Mahut lub grający dzięki dzikiej karcie Adrian Mannarino i Gilles Simon.

Nie mieli łatwo

II LIGA SIATKARZY Huragan Międzyrzec Podlaski odniósł pierwsze zwycięstwo na własnym terenie

Dopiero w piątej serii gier, a w czwartym występie w obecnym sezonie gospodarze mogli cieszyć się z wygranej. Pierwotnie zadanie to wydawało się niezbyt trudne. Do Międzyrzecza zawiłał bowiem beniaminek z Białegostoku. Przed tą kolejką Bestios sklasyfikowany był jednak wyżej od międzyrzeczian i jak się okazało sprawił im sporo problemów. Goście mocno weszli w pierwszy set, skutecznie rozbijali ataki gospodarzy i wygrali do 18. W kolejnej partii górą byli już siatkarze Huraganu, choć wygrana nie przyszła im łatwo. Podopieczni trenera Piotra Maja zwyciężyli dopiero na przewagi 28:26. Po trzech odslonach w lepszych nastrojach byli przyjezdni. Bestios prowadził 2:1. Czwarty set mógł się okazać decydującym. Na szczęście Huragan miał w swoich szeregach Tomasza Nowackiego. Rozgrywający zaryzykował zagrywką i się oplać. Zbudowanej w ten sposób przewagi miejscowi już nie oddali. W tie-

-breaku gospodarze zwyciężyli 15:10, a w meczu 3:1.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Bestios Białystok 3:2 (18:25, 28:26, 23:25, 25:18, 15:10)

Huragan: Nowacki, Sobieszczak, Łęgowski, Gołębiowski, Kępka, Gajosz, Bielecki (libero) oraz Lechowski, Malczewski.

Pozostałe wyniki: Metro Warszawa – SMS PZPS II Spała 3:1 (25:23, 22:25, 25:20, 25:20) ● AZS UWM Olsztyn – Legia Warszawa 1:3 (25:20, 23:25, 27:29, 21:25) ● MOS Wola Warszawa – BAS Białystok 1:3 (25:22, 29:31, 17:25, 22:25) ● pauzowało Centrum Augustów.

1. BAS	5	15	15:3
2. Centrum	4	9	10:5
3. Legia	5	9	11:7
4. Metro	4	7	9:8
5. MOS Wola	4	6	7:6
6. Bestios	5	6	8:12
7. Międzyrzec	4	5	7:8
8. Olsztyn	4	3	5:10
9. Spała II	5	0	2:15

9 listopada: Bestios – Centrum ● BAS – Międzyrzec ● Legia – MOS Wola ● Metro – Olsztyn ● pauzuje Spała II.

Pierwsze medale

SZERMIERKA Zawodnicy UKS Akademii Szermierki Lublin mają za sobą pracowity początek sezonu. W ciągu miesiąca wystartowali w czterech różnych zawodach w całej Polsce. Jedna z zawodniczek dwukrotnie stawiała na podium sportowych zmagających

Jeszcze pod koniec września podopieczni Kajetana Ostrowskiego wystąpili na Mazowszu w Podkowie Leśnej na Podkowińskiej Szabli 2019. Dwie zawodniczki – Amelia Ostrowska i Irena Królikowska – miały udany początek rywalizacji grupowej w kategorii dzieci. Jednak obie odpadły w pierwszej walce w fazie turniejowej.

Tydzień później lubelscy szermierze udali się do podwarszawskich Żabek. Tam pierwszy w tym sezonie sukces odniosła Amelia Ostrowska. W rywalizacji szablistek w kategorii dzieci przegrała jedynie z Francuzką Emilie Leduc – reprezentującą Grodzki Klub Szermierczy – i zdobyła srebro.

10-letnia podopieczna Kajetana Ostrowskiego musiała uzbroić się w cierpliwość, bo pierwszy triumf w zawodach przyszedł dwa tygodnie później w Milanówku koło Grodziska Mazowieckiego. Amelia Ostrowska pokonała zawodniczki z sześciu innych klubów i stanęła na najwyższym stopniu podium Milanowskiej Szabli 2019.

W ubiegły weekend do Łodzi na II Puchar Polski Juniorów Młodszych w szabli pojechało czterech chłopców z lubelskiego klubu. Na fazie grupowej zatrzymał się Jakub Piskalski. Natomiast pozostała trójka – Filip Ney, Jan Trojanowski i Wojciech Biedacha – odpadła z rywalizacji na pierwszej walce po wyjściu z grupy.

- Jak na ich pierwszy start w turnieju tej rangi uważam, że wypadli przyswoicie – ocenia Kajetan Ostrowski, trener UKS Akademii Szermierki Lublin.

Teraz lubelscy zawodnicy skupią się głównie na treningach. Najbliższy start czeka ich dopiero 14 grudnia na



Amelia Ostrowska (z lewej) już dwa razy stawiała na podium zawodów w tym sezonie.

FOT. UKS AKADEMIA SZERMIERKI LUBLIN/FACEBOOK

VI Ogólnopolskim Turnieju Mikołajkowym w szabli dziewcząt i chłopców w Brzozie w woj. kujawsko-pomorskim.

Szkoleniowiec planuje zgłosić do tych zmagających liczną reprezentację.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Ważny powrót na parkiet

ROZMOWA Z Bianaą Day, koszykarką Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

W piątym spotkaniu tego sezonu Energa Basket Ligi Kobiet zadebiutowała środkowa Briana Day. Zawodniczka wyleczyła skręconą kostkę i pomogła drużynie Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin pokonać AZS Uniwersytet Gdański 70:50. Amerykanka zaliczyła double-double z 12 punktami i 10 zbiórkami. Jak sama jednak przyznaje, ma jeszcze nad czym pracować.

● **Zaliczyłaś debiut w meczu przed własną publicznością przeciwko AZS Uniwersytetowi Gdańskiemu. Pojawiła się jakaś ekscytacja powrotem do gry przed tym spotkaniem?**

- Tak, ale jestem teraz skoncentrowana głównie na powrocie do formy. To był dopiero pierwszy mecz i chciałam się zgrać razem z koleżankami z drużyny. Trenowałam już z nimi, ale występ przeciwko innemu zespołowi to coś zupełnie innego. Staram się robić to, co najlepsze dla klubu.

● **Jak twoje zdrowie?**

- Wszystko jest w porządku. Jestem gotowa do gry na 100 procent.

● **Jakie zadanie postawił przed tobą przed sobotnim starciem trener Krzysztof Szewczyk?**

- Nie dawał mi żadnego zadania, bo nie chciał na mnie wywierać



zbyt dużej presji. To był dopiero mój pierwszy mecz w tym sezonie. Trener wie, jakiego typu jestem graczem i co potrafię zrobić. Robiłam po prostu swoje, ale nie chciałam też przesadzić już w pierwszym spotkaniu po powrocie na parkiet.

● **Powiedziałbym, że czułaś się komfortowo, szczególnie w obronie. Już w pierwszej swojej akcji defensywnej zablokowałaś rywalkę...**

- To prawda, jednak ciągle mam jeszcze nad czym pracować.

Czułam się dobrze, zdobyłam też trochę punktów, ale muszę myśleć o tym, co jeszcze poprawić.

● **Powiedzmy kilka słów o samym meczu. W pierwszej połowie miałyście spore problemy z własną grą – popełniłyście sporo błędów, brakowało zrozumienia. Nie wyglądało to dobrze...**

- Kiedy gramy przeciwko drużynom, które wiemy, że możemy pokonać, to powinniśmy zagrać z nimi

najlepiej jak potrafimy. W pierwszej połowie tego nie pokazałyśmy. Wyglądało to tak, jakbyśmy nie były w pełni skoncentrowane na swojej grze.

● **Trener powiedział wam kilka gorzkich słów w szatni w przerwie meczu?**

- Nie, powiedział, że oczekuje od nas lepszej gry. Dodał też, że na drugą połowę musimy wyjść z innym nastawieniem i zacząć walczyć już od samego początku.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Wydarzenie roku w Chełmie

PIŁKA NOŻNA Na ten mecz kibice Chełmianki czekali od dawna. W środę biało-zieloni zmierzają się w ramach 1/16 finału Totolotek Pucharu Polski z Lechią Gdańsk, czyli obrońcą trofeum. Początek spotkania zaplanowano na godz. 13

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Klub z Chełma od wielu lat bardzo dobrze radzi sobie w okręgowym Pucharze Polski. W poprzednich rozgrywkach znowu okazał się najlepszy po finałowym zwycięstwie z Hetmanem Zamość (3:2). Nagrodą był mecz z drugoligowym Zniczem Pruszków. I w dramatycznych okolicznościach udało się pokonać wyżej notowanego rywala po rzutach karnych.

Dzięki temu teraz Michał Wołos i spółka będą mieli okazję zmierzyć się z Lechią, która broni trofeum. Gospodarze od tygodni pogrążeni są w kryzysie. Nie wygrali w lidze od 24 sierpnia. Po 14 kolejkach mają na koncie zaledwie osiem punktów. Mimo to w środę nie mają zamiaru ułatwiać zadania rywalom. Ekipa z Gdańska w tym sezonie raczej gra w kratkę. Podopieczni Piotra Stokowca nie wywalczyli pełnej puli od trzech kolejek, a w tabeli zajmują obecnie szóste miejsce. Mimo wszystko kibice na stadionie MOSiR będą mieli niepowtarzalną okazję, żeby zobaczyć w akcji kilka znanych twarzy. Sporo jednak zależy od tego, na jaki skład ostatecznie zdecyduje się szkoleniowiec.

– Oczywiście, myślimy o tym co dzieje się w lidze i o najbliższym meczu



Biało-zieloni w sobotę przegrali kolejne, ligowe spotkanie. Tym razem u siebie z Wisłą Sandomierz FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

o punkty. Nie ma jednak co ukrywać, że spotkanie w Pucharze Polski to wielkie wydarzenie w Chełmie i mecz życia dla wielu z nas. Na pewno my nic nie musimy, możemy za to się pokazać z jak najlepszej strony. I to będziemy chcieli zrobić. Pozytywny występ przeciwko Lechii mógłby nas uskrzydlić na resztę rundy, więc na pewno damy z siebie wszystko i powalczymy. Wiadomo, jak to jest w piłce i że różne rzeczy się zdarzają – zapowiada Michał Wołos, kapitan biało-zielonych.

Po serii słabych wyników działacze klubu zdecydowali się na zmianę trenera. Od kilku dni na ławce Chełmianki zasiada Tomasz Złomańczuk, który zastąpił Artura Bożyka. Pierwszy ze szkoleniowców w debiucie zaliczył porażkę z Wisłą Sandomierz (0:1).

Pucharowy pojedynek z Lechią będzie wyjątkowy dla Pawła Wolskiego. Tak się składa, że w drużynie przeciwnej występuje jego brat Rafał. Reprezentant Polski nadal dochodzi do formy po poważnej kontuzji. 27-latek w tym sezonie zagrał 10 meczach ekstraklasy, ale zdobył w nich tylko jednego gola. Trener Stokowiec zapowiada, że wielkich zmian w kadrze nie dokona, a to oznacza, że bracia Wolscy mogą się szykować na wyjątkowy pojedynek.

Niespodziewane problemy

CLJU-15 Piłkarze Motoru prowadzili ze Stalą Rzeszów 1:0 i 2:1. Rywale dwa razy potrafili jednak wyrównać. Efekt? Do końcowego gwizdka gospodarze musieli drzeć o wynik. Dopiero w doliczonym czasie gry udało im się zdobyć trzeciego, zwycięskiego gola, a bohaterem został Wiktor Marek

Dla żółto-biało-niebieskich to było 10 zwycięstwo w 11 meczu ligowym. Niespodziewanie ostatnia w tabeli Stal sprawiła jednak liderowi mnóstwo problemów. Wszystko zaczęło się zgodnie z planem, bo podopieczni Kamila Skowrona prowadzili od ósmej minuty. Goście nie załamali się jednak takim obrotem sprawy i szybko wyrównali. Jeszcze przed przerwą skutecznie rzut karny wykonał jednak Kamil Mazur i wszystko wróciło do normy. Po przerwie lublinianie nie mogli zamknąć zawodów, a rzeszowianie strzelili na 2:2. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych.

Inne mecze naszych drużyn? Mogło być lepiej. AP TOP 54 zremisował z Sandecją Nowy Sącz 2:2. Trzeba jednak dodać, że gospodarze przegrywali 0:2 i po przerwie musieli gonić wynik. W końcówce ich pogoń zakończyła się jednak sukcesem. Gorzej poszło Górnikowi Łęczna. Zielono-czarni nie sprostali wiceliderowi z Krakowa – przegrali z Wisłą 0:2. W efekcie „Biała Gwiazda” ciągle zajmuje drugą lokatę, a do Motoru traci dwa „oczka”.

W następnej serii gier ważny mecz czeka piłkarzy z Białą Podlaską, którzy zagrają na wyjeździe z ostatnią Stalą. Je-

żeli wygrają, to będą mieli szansę odskoczyć od strefy spadkowej na siedem punktów.

(LUKISZ)

Motor Lublin – Stal Rzeszów 3:2 (2:1)

Bramki: Tracz (8), Mazur (32-z karnego), Marek (80+4) – Lipski (21), Maćkowiak (67-z karnego).

Motor: D. Andrzejewicz – Mazur, Miszt, G. Nasalski (41 Marek), Siwiec (50 Paździerski), Tracz (50 Najda), Donda, Kuchta (41 Piłat), M. Nasalski, Sadłowski, K. Andrzejewicz (50 Lenard).

AP TOP 54 Biała Podlaska – Sandecja Nowy Sącz 2:2 (0:2)

Bramki: Pansiuk (45), Muzyka (73) – Orzeł (13), Pogwizd (40+2).

TOP 54: Borysiuk (55 Nowosz) – Sikora (79 Antusiewicz), Koryciński, Ochnik, P. Chazan, Olszewsk, Łukasiewicz, Stypułkowski (60 M. Chazan), Piwowar (50 Muzyka), Wnuk (73 Semeryło), Matejek (41 Pansiuk).

Górnik Łęczna – Wisła Kraków 0:2 (0:1)

Bramki: Czepielik, Pieniążek.

Górnik: Olszak – Mazurkiewicz, Dragan, Wilkowiec, Kraska, Bałaszek, Tkacz, Zablotny, Bronowicki, Kowalski, Kudła.

1. Motor	11	31	33:7
2. Wisła	11	28	40:8
3. Korona	11	20	26:12
4. Górnik	11	15	14:16
5. Sandecja	11	11	9:18
6. TOP 54	11	10	11:22
7. AP 21	11	6	7:31
8. Stal	11	2	8:34

31 października: Wisła – Korona. 2-3 listopada: AP 21 – Motor (sobota, 14.30) • Stal – AP TOP 54 (niedziela, godz. 12) • Sandecja – Górnik (niedziela, 12).

Wreszcie uwierzą w siebie?

PIŁKARSKA III LIGA Orleńskie Spomleki sprawiły ogromną sensację. Podopieczni Rafała Borysiuka pokonali lidera – Koronę i Kielce 2:1. I to na boisku rywali. Czy to oznacza, że dla biało-zielonych nadchodzą wreszcie lepsze czasy?

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego byli skazywani w niedzielę na pożarcie. Trudno się jednak dziwić. Grali na boisku lidera, który ostatnio strzelił cztery gole na Arenie Lublin w meczu przeciwko Motorowi. Na dodatek w składzie pojawiło się kilku zawodników z pierwszego zespołu.

A Orleń? Radosław Kursa i jego koledzy pojawili się w Kielcach z serią ośmiu kolejnych meczów bez zwycięstwa. Co więcej, w sześciu dotychczasowych występach na boiskach rywali zdobyli zaledwie cztery punkty i strzelili pięć bramek. A do tego po sobotnich meczach 14. kolejki wyładowali w strefie spadkowej. Wszystko przemawiało za gospodarzami, ale biało-zieloni zrobili rywalom psikusa i wygrali po bramce Michała

Sadowskiego z doliczonego czasu gry.

– Uważam, że byliśmy lepszym zespołem, a już na pewno bardziej konkretnym. Jasne, od początku rywal był częściej przy piłce i miał przewagę. Po czerwonej kartce to my przejęliśmy jednak inicjatywę. W całym meczu mieliśmy też sporo dogodnych sytuacji i wcześniej powinniśmy strzelić drugą bramkę – ocenia niedzielne zawody trener Borysiuk. – Wiem, że niewiele osób wierzyło, że będziemy w stanie coś zdziałać w Kielcach. Gdybyśmy jednak my nie wierzyli, to nie miałyby sensu wychodzić na boisko. My zawsze musimy stawiać się tak, że powalczymy nawet, jeżeli mielibyśmy zagrać z zespołem występującym w ekstraklasie – wyjaśnia „Borys”.

Szkoleniowiec ma też nadzieję, że wygrana w Kielcach to będzie początek lepszej serii jego podopiecznych. – Z jednej strony nie popadamy w euforię, bo to tylko trzy punkty do tabeli. A tych nadal mamy bardzo mało. Z drugiej chciałbym i liczę na to, że to zwycięstwo pomoże chłopakom uwierzyć w siebie – mówi trener Orleń.

Biało-zielono mieli sporo okazji, żeby dużo wcześniej przełamać kiepską passę. Niestety, zamiast tego jeszcze bardziej się pograżali. Z czego to wynikało? – Przede wszystkim z gry w ofensywie. Wiemy, że ten element od dawna u nas szwankuje. Ciągłe jednak nad tym pracujemy i efekty muszą w końcu przyjść. W meczach z Wisłą Sandomierz, Sokołem Sieniawa, czy Siarką Tarnobrzeg może

nie byliśmy lepsi od przeciwników, ale na pewno toczyliśmy z nimi wyrównaną walkę. Zabrakło jednak lepszego zachowania z przodu. Oby właśnie w Kielcach nastąpiło przełamanie w głowach chłopaków. Mamy nadzieję, że teraz będzie już łatwiej o gole i o punkty – wyjaśnia Rafał Borysiuk.

O tym, czy to był jednorazowy wyskok, czy początek czegoś większego przekonamy się w niedzielę. O godz. 12 Orleń zagrają przed własną publicznością z Hutnikiem Kraków. Rywale z sześciu ostatnich spotkań wygrali cztery, a dwa zremisowali.

W niedzielę Orleń czeka kolejny, trudny mecz. Tym razem z Hutnikiem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Niezły start puławianina

KOLARSTWO TOROWE Daniel Staniszewski i Filip Prokopyszyn ukończyli sześciodniówkę w Londynie na dziewiątym miejscu

Staniszewski, który na co dzień reprezentuje barwy KS Pogoń Puławy to doświadczony uczestnik kolarskich sześciodniówek. Zazwyczaj startował w nich jednak z Wojciechem Pszczolarskim. W stolicy Wielkiej Brytanii wypróbował jednak nowego partnera, Filipa Prokopyszyna, który uchodzi za jednego z najbardziej obiecujących kolarzy młodego pokolenia w Europie. Obaj panowie w stolicy Wielkiej Brytanii poradzili sobie całkiem nieźle i ukończyli morderczą rywalizację na dziewiątym miejscu. Wygrał włoski duet Simone Consonni i Elia Viviani. Na drugim miejscu uplasowali się reprezentanci gospodarzy – Mark Cavendish i Owan Doull, a najniższy stopień podium zajęli Holendrzy – Yoeri Havik i Wim Stroetinga. Polacy w Londynie błysnęli w kilku konkurencjach. Prokopyszyn był m.in. drugi w wyścigu punktowym na 7,5 km rozgrywanym pierwszego dnia imprezy. Staniszewski w tej samej konkurencji dzień później był trzeci. Czwartego dnia z kolei polski duet zajął trzecie miejsce w 20-minutowym madisonie. Kolejna sześciodniówka odbędzie się w styczniu w Berlinie. **(KK)**

Multi Multi (29.10), godz. 14 4, 14, 19, 20, 22, 23, 30, 31, 32, 37, 39, 42, 50, 55, 60, 64, 69, 73, 74, 78. Plus 60.
Multi Multi (28.10), godz. 21.40 1, 2, 4, 7, 21, 22, 24, 30, 33, 35, 43, 45, 47, 48, 51, 55, 60, 62, 67, 80. Plus 30.
Mini Lotto (28.10) 6, 18, 35, 36, 42.
Ekstra Pensja (28.10) 5, 19, 24, 30, 31 – 1.
Ekstra Premia (28.10) 7, 18, 22, 24, 31 – 1.
Kaskada (29.10), godz. 14 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 16, 19, 23, 24.
Kaskada (28.10), godz. 21.40 2, 3, 5, 6, 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 24.
Super Szansa (29.10), godz. 14 6, 9, 3, 3, 5, 0, 3.
Super Szansa (28.10), godz. 21.40 4, 1, 4, 6, 4, 7, 7.

Przygoda trwa dalej

PIŁKARSKI TOTOLOTEK PUCHAR POLSKI W meczu 1/16 finału Górnik Łęczna wygrał na wyjeździe z Rekordem Bielsko Biała po bramkach Pawła Wojciechowskiego i Igora Korczakowskiego



Górnik Łęczna pokonał Rekord Bielsko Biała i awansował do 1/8 finału Totolotek Pucharu Polski

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Zielono-czarni w poprzedniej rundzie okazali się lepsi od Gryfa Słupsk i trafiając na kolejnego niżej notowanego rywala chcieli pójść za ciosem. Tym bardziej, że w poprzednich latach ich przygoda w rozgrywkach o „Puchar Tysiąca Drużyn” trwała wyjątkowo krótko.

Na wtorkowy mecz trener Kamil Kiereś desygnował do gry głównie zawodników, którzy stanowią o sile zespołu i regularnie występują na drugoligowych boiskach. Jednak z powodu kontuzji zabrakło kapitana drużyny Leandro, a między słupkami stanął Adrian Kostrzewski.

Początkowe minuty meczu były wyrównane, ale z czasem na boisku w Biel-

sku Białej zaczęła zarysowywać się przewaga gości. Przed przerwą swoje okazje mieli Krystian Wójcik i Marcin Stromecki, ale piłka nie znalazła drogi do siatki. Jednak w drugiej połowie przyjezdni dopięli swego. W 54 minucie znajdujący się ostatnio w wysokiej dyspozycji Aron Stasiak świetnie dograł piłkę do Pawła Wojciechowskiemu, któremu nie pozostało nic innego jak wpakować piłkę do siatki gospodarzy.

Zespół z Łęcznej po zdobytym голу nieco się cofnął, ale w dalszym ciągu stwarzał zagrożenie pod bramką piłkarzy Rekordu. W 70 minucie uderzał Stasiak, ale świetną interwencją popisał się Krzysztof Żerdka. W ostatnich minutach gospodarze

postawili wszystko na jedną kartę, ale nadziali się na kontrę. W doliczonym czasie gry w znakomitej sytuacji znalazł się wprowadzony na murawę kilka chwil wcześniej Igor Korczakowski i ustalił wynik spotkania pieczętując awans łącznian do kolejnej rundy.

Zespół trenera Kieresa rywała pozna już piątego listopada. Losowanie par odbędzie się punktualnie w południe w siedzibie PZPN. Istnieje więc duża szansa, że łącznianie trafią wówczas na zespół z najwyższej półki. Mecze 1/8 finału odbędą się w dniach 3-5 grudnia.

Rekord Bielsko-Biała – Górnik Łęczna 0:2 (0:0)

Bramki: Wojciechowski (54), Korczakowski (90).

Rekord: Żerdka – Gaudyn (84 Kozina), Rucki, Kareta, Waliczek, Żołna, Wyroba (72 Guzdek), Czaicki (69 Czernek), Szymański, Sobik, Wróbel.

Górniki: Kostrzewski – Sasin, Baranowski, Pajnowski, Orłowski, Tymosiak, Stromecki, Goliński (67 Lewandowski), Stasiak (90 Cielebąk), Wójcik (84 Korczakowski), Wojciechowski.

Żółte kartki: Sobik – Goliński.

Sędziował: Bartosz Owsiany.

Pozostałe wyniki: meczów 1/16 finału

Błękitni Stargard – Sandecja Nowy Sącz 3:0 ● Radomiak Radom – GKS Tychy 1:2 ● KS Stilon Gorzów Wielkopolski – Zagłębie Lubin 1:5 ● Resovia – Lech Poznań 0:4. **Mecze:** Bytovia Bytów – Cracovia ● Miedź Legnica – GKS 1962 Jastrzębie ● ŁKS Łódź – Górnik Zabrze zakończyły się po zamknięciu wydania.

Porażka na koniec

Reprezentacja Polski w futsalu przegrała 1:4 (1:2) z Hiszpanią w swoim ostatnim meczu fazy grupowej I rundy eliminacji do mistrzostw świata. Polacy wcześniej już stracili szansę na awans do dalszej fazy rozgrywek. W drugim meczu Finlandia pokonała Gruzję 5:2 (2:1), awans zapewniły sobie Hiszpania i Finlandia. Polska wystąpiła w składzie: 1. Kałuża – Łopuch, Spychalski, Zastawnik, Kriezel oraz: Iwanek, Kubik, Lisowski, Gładczak, Solecki, Lutecki, Leszczak, Pietruszko, Marek. Honorowego gola zdobył Mikołaj Zastawnik.

Powołania na Hiszpanię

Selekcjoner reprezentacji kobiet Miłosz Stępiński ogłosił pełną kadrę na mecz eliminacji mistrzostw Europy, w których Polska zagra z Hiszpanią (12 listopada, godz. 18, Lublin). Powołane – bramkarki: Katarzyna Kiedrzynek (Paris Saint-Germain), Karolina Klabis (AZS UJ Kraków), Anna Szymańska (Czarni Sosnowiec); obrończynie: Paulina Dudek (PSG), Małgorzata Grec (Górnik Łęczna), Natalia Chudzik (Medyk Konin), Małgorzata Mesjasz (Turbine Potsdam), Joanna Olszewska (GKS Katowice), Aleksandra Sikora (Juventus), Martyna Wiankowska, Olha Zubczyk (obie SMS Łódź); pomocniczki: Adriana Achcińska (SMS), Patrycja Balcerzak (SC Sand), Dominika Grabowska (Górnik), Gabriela Grzywińska (Medyk), Sylwia Matysik (Górnik), Ewelina Kamczyk (Górnik), Nikol Kaletka (Medyk), Agata Tarczyńska (VfL Wolfsburg), Emilia Zdunek (Sevilla); napastniczki: Nikola Karczewska (Górnik), Ewa Pajor (VfL Wolfsburg), Agnieszka Winczo (SC Sand).

Losowanie 5 listopada

We wtorek 5 listopada o godz. 12 w siedzibie PZPN odbędzie się losowanie 1/8 finału Totolotek Pucharu Polski. W tej rundzie zmierzą się ze sobą zwycięzcy spotkań 1/16 finału. Mecze 1/8 finału rozgrywane będą 3, 4 i 5 grudnia.

Rzecznik wszczął postępowanie

Rzecznik Dyscyplinarny PZPN poinformował, że wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie Pogoni Siedlce i odpowiedzialności dotyczącej zawodników tego klubu podejrzanych o stosowanie zabronionych metod suplementacji w związku z zarzutami, które przedstawiła im Polska Agencja Antydopingowa POLADA.

Była prezes aresztowana

Poznański sąd przychylił się do wniosku prokuratury i zdecydował o tymczasowym aresztowaniu byłej prezes Wisły Kraków Marzeny S.-C. oraz byłego wiceprezesa klubu, Roberta Sz. Oboje w więzieniu spędzą trzy miesiące. Są podejrzani o udział w zorganizowanej grupie przestępczej i wyprowadzenie z kasy Wisły nawet 10 milionów złotych.. Była prezes Wisły Kraków została wyprowadzona z sali sądowej przez policjantów. Z kolei Sz. nie był obecny w sądzie.

Zaskoczyli faworyta

LNBA Symbit niespodziewanie pokonał Matematykę w inauguracyjnej kolejce największych amatorskich rozgrywek koszykarskich w województwie lubelskim

Sukces Symbitu to olbrzymia sensacja, zwłaszcza, że to beniaminek Konferencji A. Matematyka natomiast to zespół o uznanej renomie, który od lat plasuje się w czołówce amatorskich zmagani. Mecz był bardzo wyrównany, chociaż to Symbit przez jego większość znajdował się na niewielkim prowadzeniu. O końcowym rezultacie przesądziły ostatnie minuty meczu, w których dwiema skutecznymi akcjami popisał się Mateusz Mróz beniaminkowi zwycięstwo 57:51. W Symbicie na słowa uznania zasłużyli Piotr Ostrowski i Piotr Ziółkowski. Pierwszy, były gracz m.in. Startu Lublin, zdobył 23 pkt. Ziółkowski, w przeszłości zawodnik m.in. Pogoni Puławy, zapisał na swoim koncie 9 pkt, 11 zbiórek i 7 asyst. W Matematyce wyróżnił się natomiast Bogdan Lembrych, który zdobył 12 pkt.

Ciekawie było również w konfrontacji Alco z aspirującą do czołowych miejsc Alpacą-Alfachem. Obrońcy tytułu kontrolowali mecz, chociaż w pewnym momencie czwartej kwarty Alpaca zbliżyła się na 5 pkt. Wtedy

jednak doświadczeni gracze Alco ponownie zwalili szeregi i pewnie odsokczyli przeciwnikom. Ostatecznie wygrali 60:53. W ekipie zwycięzców double-double zbierał Bartosz Borkowski. Były center Startu Lublin zdobył 17 pkt i zebrał 10 piłek. Inny podkoszowy z przeszłością w „czerwono-czarnych” barwach, Michał Wróblewski dopisał do konta Alco 6 „oczek”. U przegranych wyróżnił się natomiast Marian Zaj, który również w swojej karierze ma grę w Starcie. On również skompletował double-double, na które złożyło się 12 pkt i 14 zbiórek. **(kk)**

Konferencja A: Alco – Alpaca-Afachem 60:53 ● Arkada – Espo Pszczółka II 57:42 ● 24hol.pl – Rodmos 37:52 ● DBros Puławy – Migel's Brothers 53:75 ● Matematyka – Symbit 51:57.

Konferencja B: Ma& Halohalo.pl 34:55 ● Ballers Lublin – No To Co 37:48 ● The Reds Antosiewicz.edu – Antyshop.pl 42:54 ● Devils – Samtrans Zamość 41:30 ● AT Vision – Stacja605 Bad Boyz 40:42 ● Mavericks Team – Kouba Koubala 47:35.

Walczyli w Brisbane

SPORT Z Australii powróciła reprezentacja Polski, uczestnicząca w INAS Global Games Brisbane 2019. W ramach Igrzysk odbywały się zmagania o randze mistrzostw świata w lekkiej atletyce, pływaniu, koszykówce, tenisie, tenisie stołowym, kolarstwie, wioślarstwie, futsalu, krykiecie i taekwondo

W gronie reprezentantów Polski na te zawody znaleźli się dwaj pływacy z Radzyna Podlaskiego: Mateusz Bujek i Jakub Kowalczyk, którzy uprawiają pływanie w Uczniowskim Klubie Sportowym „Promień”, pod kierunkiem trenerów Łukasza Boguckiego i Mariusza Denisiuka. Dla naszych zawodników był to debiut w tej rangi zawodach. Przygotowywali się do nich przez wiele miesięcy, systematycznie i solidnie trenując w Radzynie i na zgrupowaniach kadry Polski. Efektem tych wysiłków była bardzo dobra forma sportowa. Podczas zawodów w Brisbane Kuba i Mateusz poprawili większość swoich rekordów życiowych. Okazało się to jednak za mało, aby indywidualnie awansować do wyścigów finałowych. Sztuka ta udało się polskiej

sztafecie mieszanej, w której wystąpili: Mateusz, Kuba oraz Angelika Koniecko (Suwałki) i Gabriela Michałowska (Toruń). W konkurencji 4x100m stylem zmiennym nasz zespół zajął V miejsce, a w konkurencji 4x100 m stylem dowolnym miejsce siódme. Przed rokiem Mateusz i Kuba wracali z medalami z Mistrzostw Europy. Mistrzostwa Świata w Brisbane okazały się imprezą stojącą na dużo wyższym poziomie. Nasi młodzi zawodnicy czynią ciągłe postępy i w każdych zawodach uzyskują coraz lepsze rezultaty. Wierzymy, że dościgniecie przez nich czołówki światowej jest tylko kwestią czasu. Więcej informacji o INAS Global Games 2019 oraz szczegółowe wyniki można znaleźć na stronie: <https://gg2019.org/>.

KARTKA
Z KALENDARZA**1900**oddano do użytku
dworzec Gdańsk Główny**1925**premiera operetki
„Paganini” Franza Lehára**1938**amerykańska stacja
radiowa CBS nadała
słuchowisko Orsona
Wellesa „Wojna światów”**1951**założono Polską
Akademię Nauk**1963**powstała włoska firma
Lamborghini**1968**premiera filmu „Żandarm
się żeni” w reżyserii Jeana
Girault**1973**w Stambule oddano do
użytku Most Bosforski**1974**Muhammad Ali zdobył
tytuł mistrza świata wagi
ciężkiej po wygranej
walce z George'em
Foremanem**1989**premiera filmu „300 mil
do nieba” w reżyserii
Macieja Dejczerza**1998**premiera filmu „Cyrylik
syberyjski” w reżyserii
Nikity Michalkowa**2008**Grzegorz Lato został
wybrany na prezesa
PZPN**307**bramek w karierze
seniorskiej zdobył Diego
Maradona. Argentyński
piłkarz urodził 30
października 1960 roku

Remonty i wirtualna rzeczywistość



FOT: BBC LIFESTYLE

TELEWIZJA Czy wirtualna rzeczywistość może być przydatna podczas remontu? Z odpowiedzią spieszy **ANGELA SCANLON** w programie „Nowy wymiar remontu”.

Każdy odcinek przedstawia pary, które chciałyby gruntownie odmienić swój

dom. Dwoje rywalizujących ze sobą architektów Laura Clark i Robert Jamison za pomocą starannie wykonanych wizualizacji oraz rzeczywistości wirtualnej przedstawiają uczestnikom odmienne projekty, ale każdy projekt uwzględnia życzenia właścicieli,

a przede wszystkim: ich budżet. Architekci swój pomysł przenoszą do wirtualnego świata, dokładnie określając wszystkie detale. Po założeniu okularów VR uczestnicy mogą zobaczyć swój przyszły dom.

„Dzięki wirtualnej rzeczywistości i efektom

specjalnym ludzi, którzy chcą odmienić swoje domy, mogą przekonać się na własne oczy, jaki będzie rezultat, zanim wydadzą ciężką gotówkę i rozpoczną prace budowlane. Większość osób nie jest w stanie wyobrazić sobie finalnego efektu, widząc jedynie

rysunek na papierze lub ekranie komputera, ale dzięki wirtualnej rzeczywistości taki projekt naprawdę ożywa i staje się namacalny” - podkreśla Angela Scanlon.

PREMIERA: 19 listopada o godzinie 20.55 na antenie BBC Lifestyle.

Metamorphosis

KONCERT Album „Metamorphosis” będzie promował popularny Sławek Uniatowski podczas koncertu w Lublinie: w poniedziałek, 4 listopada, o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur.

Sławek Uniatowski to pochodzący z Torunia wokalista, który sceniczną karierę zaczął w programie „Idol”. W 2005 roku. Od tamtej pory występował zarówno solo, jak i w zespołach. Gościnnie nagrywał z Marylą Rodowicz i Rasmentalem.

Przed rokiem ukazała się jego debiutancka solo-



FOT: MATERIAŁY ORGANIZATORA

wa płyta „Metamorphosis”. To zbiór 13 kompozycji, do których teksty napisał sam artysta oraz zaproszeni do współpracy Tomasz Organek, Janusz Onufrowicz oraz Michał Zabłocki. Kompozy-

cje muzyczne to połączenie jazzu, soulu i popu z lekką dawką rytmów brazylijskich.

Bilety na koncert kosztują od 90 do 120 złotych, a dostępne są m.in. na kupbilecik.pl.

DAD

Skały i piaski

FOTOGRAFIA W poniedziałek, 4 listopada, o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) zostanie otwarta wystawa fotografii Andreasa Hurlimanna „Skały i piaski”.

Hurlimann pochodzi ze Szwajcarii. Jest lekarzem i podróżnikiem, zajmuje się fotografią od ponad 40 lat. Jego prace prezentowane są w galeriach Szwajcarii, Niemiec i Austrii. W Lublinie zobaczymy ponad 60 fotografii, najbardziej charakterystycznych dla twórczości artysty. Powstały one w latach 2008-

2018. Podczas wernisażu obecny będzie sam artysta, który opowie o swojej pasji.

- Fotografie szwajcarskiego artysty, to spotkanie z malarstwem fotograficznym, w którym obiektom staje się narzędziem zastępującym pędzel malarzski, a rzeczywiste kształty skalno-piaszczystych form stają się plastycznymi elementami fotografowanej powierzchni - przekonują organizatorzy wydarzenia.

Wstęp wolny. Ekspozycja będzie czynna do 12 grudnia.

DAD

Nowe karty dla graczy

TECHNOLOGIE Na premierę nowej karty graficznej Nvidia 1660 SUPER, firma Palit przygotował aż cztery modele. Karta Palit GeForce GTX 1660 SUPER jest do 20 proc. szybsza niż model GTX 1660, a nowe modele będą dostępne w liniach produktowych Palit GamingPro i Palit StormX. Seria GamingPro wykorzystuje dwa wentylatory i dysponuje podświetleniem LED na grzbiecie karty. Seria StormX ma mniejsze rozmiary, jeden wentylator i zmieści się bez trudu

w obudowach typu mini-ITX.

Karty GTX 1660 SUPER różnią się od poprzednika rodzajem zastosowanej pamięci. Tym razem jest to 6 GB nie GDDR5, a szybszej pamięci GDDR6, co przekłada się na zwiększoną o 75 proc. przepustowość. Pozostałe elementy specyfikacji nie ulegają zmianie. Palit przygotował cztery karty z układem GTX 1660 SUPER: standardową, podkręconą, mini-ITX i mini-ITX podkręconą. Ceny: od 1069 złotych, do 1199 złotych.

(RAD)



FOT: PALIT